Nr. 219. Środa 26 Września 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony drugiej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela pułkownikowi Adolfowi z Hołodowa Słonince z c. k. 11 pułku strzelców, komendantowi pewnej brygady piechoty; order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela pułkownikowi 30 pułku haubic polowych Janowi Romerowi, komendantowi pewnej brygady artyleryi polowej i kapitanowi 64 pułku piechoty Aleksandrowi Kołomyjczukowi; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela porucznikowi 15 pułku strzelców Klemensowi Piekarskiemu w komendzie formacyi marszowej pewnego odcinka.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z Koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami, w uznaniu znakomitej służby i mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu, kierownikowi budowy Stanisławowi Dobrzańskiemu z Liska.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września b. r. najmiłościwiej nadać starszemu radcy skarbowemu dr. Sewerynowi Zwolskiemu w Żółkwi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września b. r. najmiłościwiej nadać starszemu radcy górniczemu w stanie spoczynku, Faustynowi Krasuskiemu tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 września 1917.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Koło Polskie odbyło wczoraj przed południem i po południu posiedzenia, celem dokonania wyboru Prezesa. Na posiedzeniu przedpołudniowem wynik głosowania był następujący: Oddano głosów: na p. Witosa 28, na dr. Łazarskiego 26, na p. Daszyńskiego 11 głosów, a na dr. Lea 1 głos. Ze względu na to rozstrzelenie głosów, przy którem żaden z kandydatów nie otrzymał koniecznej większości, odroczono następne głosowanie do popołudnia, by umożliwić poszczególnym frakcyom obrady i porozumienie się. Na posiedzeniu popołudniowem rezultat głosowania był dokładnie ten sam, jak na posiedzeniu przedpołudniowem. Posiedzenie odroczono do dzisiejszego dnia na godz. 10 rano.

*

Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, na wczorajszem posiedzeniu prezydyum niemieckiego Związku narodowego p. dr. Steinwender przedłożył projekt deklaracyi, zawierający linie wytyczne, jakich trzymać się ma Związek pod względem narodowo- i gospodarczo-politycznym. Nad tym projektem wywiązała się dłuższa dyskusya. Na posiedzeniu popołudniowem p. Marchet przedłożył własny projekt deklaracyi, zredagowany w kwestyach narodowo-politycznych o wiele ostrzej.

Według późniejszej depeszy, Związek narodowo-niemiecki na wczorajszem posiedzeniu przyjął rezolucyę p. Steinwendera, uzasadniającą sianowisko Związku wobec Rządu. Związek narodowo-niemiecki uznaje za konieczność nieodzowną, by całą wewnętrzną politykę podporządkować wielkim interesom Państwa i narodu niemieckiego, które zawisłe są od wyniku wojny i od osiągnięcia trwałego pokoju. Rezolucya powiada między innemi, że z odrębnego państwa w Państwie muszą inne narody tak samo zrezygnować, jak Niemcy z tego zrezygnowali. W ciągu dyskusyi z rozmaitych stron wyrażano silne rozgoryczenie z powodu nieuregulowanych stosunków na polu żywnościowem, zwłaszcza w Czechach i wyrażano ubolewanie z powodu słabego stanowiska Rządu w zwalczaniu tych niedomagań.

*

Konferencya przewodniczących klubów Izby poselskiej ustaliła na posiedzeniu wczorajszem następujący porządek dzienny dwóch pierwszych dni obrad: Na dzisiejszem posiedzeniu P. Prezes Ministrów przedstawi nowy gabinet i złoży oświadczenie rządowe, poczem Izba załatwi ustawy sądownicze. Na posiedzeniu środowem P. Minister skarbu wygłosi *exposé* budżetowe, poczem rozpocznie się dyskusya nad oświadczeniem Rządu, a równocześnie także nad *exposé* finansowem. Zgodnie z postanowieniami nowego regulaminu czas mów poszczególnych posłów ograniczony będzie do pół godziny. Przyjmują powszechnie, że dyskusya potrwa co najwyżej 3 dni, ponieważ ogółem przeznaczono na dyskusyę 26 godzin.

Poseł Jaworski o znaczeniu aktu wrześniowego.

Polnische Pressagentur donosi: Poseł Władysław Jaworski, prezes N. K. N. o znaczeniu aktu wrześniowego wyraził się między innemi: Największe znaczenie ma ten akt dla Polski stawiając ją wobec konieczności zawarcia przymierza Państwa Polskiego z mocarstwami centralnemi i proklamowania wojny przeciwko Rossyi. Rozstrzygnięcie musi być jasne i stanowcze, od tego bowiem zawisł los i dalszy rozwój kwestyi polskiej w czasie wojny.

Jeżeli Polacy Królestwa uprawiać będą politykę realną i porzucą iluzye ententy, w takim razie sprawa w szybkiem tempie się rozwinie. Pierwszem i zasadniczem zadaniem będzie stworzenie polskiej armii, gdyż bez niej nie ma państwa niezawisłego.

Nowe organa państwowe będą musiały powziąć trzy decyzye: uchwalić przymierze Państwa Polskiego z mocarstwami centralnemi, udział w wojnie przeciwko Rossyi po stronie mocarstw centralnych i utworzenie polskiej armii na podstawie rekrutacyi.

Sytuacya wojenna.

Wobec ważnych wydarzeń na lądzie prawie przestano zajmować się walką łodzi podwodnych tak, że ogół może odnieść wra-

---

4)

Dr. Antoni Prochaska.

OBROŃCA TREMBOWELSKI.

(Ciąg dalszy).

Niesłuszne były skargi patrycyatu lwowskiego w 1679 r., jakoby z powodu rzekomo rozluźnionej dyscypliny w prezydyum, chociaż jak wszędy tak i we Lwowie żołnierze dopuszczali się nadużyć i przekraczali nieraz artykuły hetmańskie. Ale gdy sam Chrzanowski woźnego przysłanego doń przez pana wiceburmistrza, dr. Marcina Anczewskiego pobił i sponiewierał, gdy pogroził instygatorowi miasta, panu Konstantemu Chalepińskiemu, tak, że sam król mandatem swym zabronił komendantowi niepokoić instygatora, zaczęło się w mieście szerzyć niezadowolenie przeciwko komendantowi. Przypominano sobie zajście przed dwoma laty z Anną Czyżowską, osobą stanu wolnego, przybyłą do miasta — jak się później broniła — w poszukiwaniu służby i bez żadnej złej o sobie opinii. Mimo to Chrzanowski kazał ją swym dragonom pojmać, rzeczy zabrać, samą zaś do więzienia wrzucić pomiędzy Tatarów, gdzie całą noc na pośmiewisko więźniów i żołnierzy została; nazajutrz prawie nagą wyciągnięto ją przed gospodę komendanta i obito na gnoju, przyczem pani komendantowa zemdlałą kazała w gnoju napoić — jak się skarżyła później Czyżowska — i do burgrabiego odprowadzić, przyczem odprowadzali ją Tatarowie wołając Maruszka! Burgrabia odesłał Czyżowską komendantowi, jako nie należącą do jego jurysdykcyi, a Chrzanowski pogroził jej utopieniem, śmiercią, jaka spotykała osoby luźne, wałęsające się za obozami żołnierskimi... Czyżowska wytoczyła komendantowi proces w trybunale, niezawodnie zręcznie prowadzony przez instygatora miasta Lwowa — komendanta bowiem zasądzono. Co więcej, w listopadzie tegoż 1679 r. zebrali się wrogowie komendanta, jak Albert Rosnowski, Mikołaj Bełczański, którzy z całą zgrają towarzyszy napadli na komendanta w pomieszkaniu jego podówczas w kamienicy Łazarzowskiej przy ulicy Ormiańskiej bawiącego. Wprawdzie Chrzanowski nie dał się wziąć napastnikom i z kilku dragonami odparł ich, poniósł jednak szwank niemały i na imieniu i na ciele, gdyż posiekano go po twarzy, że aż zęby mu wypadły; mimo to jednakże poodbierał napastnikom szable i prezentował je potem w grodzie.

Takie i tym podobne przykre przygody nie zdołały jednakże zmienić cholerycznego temperamentu weterana. Pozostał zawsze jednako surowym, wybuchającym, skoro tylko porządek, ład został naruszony. Toż do końca życia spotykają go zajścia mącące spokój jego i rodziny, pozbawiające go zdrowia i pogody duszy... Przyjaciół prawie nie ma, z wyjątkiem wysokich zwierzchników swoich, umiejących ocenić zacny, czynny, czysty, chociaż surowością żołnierską nieco przyćmiony charakter weterana.

W sądzie grodzkim roiło się od skarg na komendanta. — Pan Ludwik Lewiński, uwolniony z niewoli tureckiej, fałszywie oskarżony przed komendantem przez Jerzego Piotrowicza, tłumacza języka tureckiego, został przez Chrzanowskiego wrzucony do kordegardy, gdzie wespół z Turkami i Tatarami przesiedział parę tygodni, to znowu dragoni jego wyłowili Wyszpolskiemu staw w Czułowicach, pobili berdyszami mieszczanina Maksymowicza, złupili Porzecze Markowskim. Później wniesiono skargę, że sam pan Chrzanowski z zapalonymi u rusznic dragonów swych lontami najechał Zaszkowiee i z łąk Porzecza i Borcza zabrał Wyszpolskiemu dwa stogi siana... podczas gdy pani jego Anna Dorota, kazała wrzucić niesłusznie Pawła Wąsowicza i Alberta Pawłowskiego do kordegardy. Innym razem znowu pan Marcin Bogusz przedstawiał u sądu szereg szkód wyrządzonych przez dragonów pana Chrzanowskiego w Husiatynie, a potem w Janowie podolskim w 1684 r., słowem, skargom nie było końca. Z drugiej znowu strony cierpiał nasz weteran niesłusznie krzywdy od najrozmaitszych osób, nie wyłączając i młodzieży do szkół uczęszczającej, a nawet swoich kolegów. Co do tych ostatnich żył w nieprzyjaźni z podpułkownikiem Samuelem de Mellin; co do młodzieży, lwowskiego Uniwersytetu ówczesnego, t. j. Kollegium jezuickiego, ta pewnego razu (1680 r.) wpadła zbrojno do kordegardy, pobiła pilnującą wartę i wyrzuciła więźniów z ciemnicy. Nie oszczędzano też i mieszkania komendanta; nocną porą napadli na nie w 1681 r. Ulewicz, Hornowski i Rajecki, potem na bramę bosacką z szablą w ręku niepokoili komendanta i miasto. Innym razem Samuel Izbiński, szlachcic z bełzkiego, wraz ze sługami swymi napadł na Chrzanowskiego, nieopodal domu Krzysztofa Aniołka, i prowokując go do walki zniesławił oboje małżonków. Gdy w 1683 r. w grudniu był komendantem Husiatyna, żołnierze pułkownika Berensa, w niezgodzie z Chrzanowskim żyjącego, godzili na życie tegoż ostatniego, a syna tegoż Zygmunta, idącego do szkoły, usiłowali zepchnąć z mostu do rzeki. Wreszcie przez podłożenie ognia, a mianowicie strzałą z lontem zapalonym rzuconą, spalono dworek weterana na przedmieściu krakowskiem we Lwowie w nieobecności właścicieli, wyrządzając mu szkodę, jak wizyą urzędową sprawdzono, na 5000 zł. Gdy później Chrzanowski z Zaszkowa przez Brzuchowice jechał do Lwowa, napadnięto go w nocy na drodze i zaledwie zdołał uniknąć wielkiego nieszczęścia, dzięki swej przytomności i odwadze.

Dodajmy do tego rozmaite niesłuszne pretensye sąsiadów, krzywdy i szkody na majątku i sławie przez nich obojgu małżonkom czynione, a zrozumiemy, że panu komendantowi brakło nieraz cierpliwości, gdy znużony i strudzony z wojny przyjechał do domu i tutaj zamiast używać spokoju na najcięższe próby cierpliwości był narażony. Na chwałę jego trzeba to powiedzieć, że lubo wysoki wojskowy, lubo dygnitarz powiatowy, jednakże nie wahał się zasiąść wieżę, gdy poddawszy się sądowi polubownemu z powodu jakiegoś gwałtownego wystąpienia, na nią był skazany. Tak było w 1681 w sprawie z Teodorem Sobieskim, przyczem jednak i to dodać trzeba, że gdy w sprawie tej zasiadł wieżę, Sobieski nietylko że dyfamował Chrzanowskiego zaocznie, ale żonie groził spaleniem; tak też było w 1682 r. w sprawie z Piotrem ojcem i księdzem Aleksandrem synem Kuropatwami, z których pierwszy sierżanta dragonów publicznie w przedsionku szablą uderzył... Wyroki polubownego sądu obywatelskiego były zawsze w poszanowaniu w Polsce a i najuczciwsi obywatele odsiadywali wieżę, skoro taki wyrok na którego z nich zapadł.... Sławy przez to nie tracił obywatel a sumienie jego zaniepokojone spełnionym w gniewie gwałtem, doznawało uspokojenia przez poddanie się wyrokowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żenie, jakoby ona rozpłynęła się gdzieś we mgle.

Że tak nie jest, dowodzi choćby baczna uwaga, jaką tej właśnie sprawie poświęcają koła marynarskie w Ameryce. Z pism tamtejszych dowiedzieć się można, iż uznano tam za konieczne przeciwdziałać łodziom podwodnym z pomocą wzmożonej akcyi morskiej i lotniczej. Odzywają się w prasie głosy, że i to nie pomoże, Niemcy zwyciężą tak czy owak, jeśli środki obronne będą miały za cel tylko łodzie podwodne. Statystyki wykazują, że skutkiem ataków łodzi podwodnych idzie na zatratę przeciętnie milion tonn pojemności okrętowej miesięcznie, a zaledwie jedna trzecia część tej cyfry uzupełnia się nowozbudowanymi okrętami. Jeden z wysokich urzędników marynarki wyraził się, że naród amerykański nie powinien rozkoszować się „rajem głupców". Należy mu przedstawić prawdę w całej nagości i przedstrzedz go, że położenie stworzone przez akcyę łodzi podwodnych jest bardzo poważne. Kto inny znowu z grona dygnitarzy marynarki upatruje ratunek jedynie w energicznej ofenzywie morskiej. Tem dopiero możnaby powstrzymać łodzie podwodne od wypływania na ocean Atlantycki. Ofenzywę tę możnaby przeprowadzić rozmaitymi sposobami, jak napadem na niemieckie stacye flotowe, skombinowanymi atakami lotniczymi i morskimi, wysadzaniem łodzi podwodnych za pomocą min, tropieniem przez destroyery, wychwytywaniem siatkami. W każdym razie — mniema jeden z organów amerykańskich, ofenzywa tego rodzaju nie byłaby bez ryzyka, dawałaby jednakże bądź co bądź takie widoki zwycięstwa, o czem nawet marzyć niepodobna w dzisiejszych warunkach.

Nierównie łatwiej uporano się ze sprawą łodzi podwodnych oficyalnie w amerykańskim departamencie marynarki. Oto poprostu dla uśmierzenia wezbranej opinii publicznej ogłoszony został komunikat, który w sam raz nadaje się do torowania dróg dla „raju głupców", o jakim wyżej była mowa. Doniesiono mianowicie o zatopieniu 6 niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży Anglii. Ukazały się specyalne wydania z tą wiadomością i „wujaszek Sam" nie mógł dość naradować się tą wiadomością. Aliści już w kilka godzin później musiano zredukować cyfrę zatopionych łodzi z 6 na jedną i obok tej jednej stanął ujęty w nawias wielki znak zapytania. W łączności ze sprostowaniem rozpisały się pisma amerykańskie, że Auglia nie może odnieść zwycięstwa, jeśli nie dopomogą jej z należytym naciskiem Stany Zjednoczone. Te jednak nie kwapią się z nią zbytnio, wiedzą bowiem, jak mało jest prawdy w twierdzeniu, iż Anglia walczy dla oswobodzenia Belgii. Auglia walczy we własnym interesie. Co do tego opinia amerykańska wyrobiła sobie sąd pewny i tak pewny, że w Anglii zachodzi nawet obawa, by nie oddziałało to na wzajemne obu mocarstw stosunki.

A gdy tak spierają się przyjaciele, Niemcy nie przestają nękać czwórporozumienia łodziami podwodnemi. Sierpniowe ich żniwo, pomijając rekordowe miesiące, lipiec i sierpień, okazało się równie obfitem, jak poprzednie. Doliczając je, osiągniemy ogólny dotychczasowy rezultat w imponującej sumie 6,303.000 tonn zatopionych. Z walki ze środkami, jakie obmyśliła „entente" dla pokonania łodzi podwodnych, wychodzą one zwycięsko. Nawet u wybrzeży Anglii i Francyi nie wahają się niemieckie łodzie podwodne uprawiać niszczycielskiego swego dzieła, zarządzone zaś konwojowanie okrętów przez torpedowce i destroyery — jak doświadczenie wykazuje — nie jest w stanie zapobiedz coraz nowym katastrofom.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 24 września. Urzędowo ogłaszają dnia 24 września:

Na wszystkich widowniach wojny położenie nie zmieniło się.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia wojny.

Okolica Monte San Gabriele stała podczas całej nocy pod ogniem ciężkiej artyleryi, której to ogień około godziny 8 wieczorem wzmógł się nadzwyczajnie. Ataki nocne nieprzyjaciela po przygotowaniu ogniem artyleryi podjęte w obszarze południowo-wschodnim płaskowzgórza Bainsizza, odparto granatami ręcznymi.

Na Tryest ponownie próbowano ataku lotniczego, któremu jednak nasze samoloty i działa obronne zapobiegły.

Wschodnia widownia wojny.

Czynność artyleryi wczoraj miejscami znowu odżyła. Nasze działa dalekonośne strzelały wczoraj na budowle koło Gałaczu. Zresztą miejscami żywa czynność lotnicza.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 24 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Leopolda Bawarskiego. Między zdobytemi w przyczółku mostowym Jakobstadt 55 działami, znajduje się baterya z zaprzęgiem i 5 dział ciężkich kalibru od 26 do 28 cm. W mieście samem dostały się w nasze ręce obfite zapasy także chleba i mąki.

Na północ od Baranowicz i na zachód od Łucka artylerya rossyjska rozwijała znaczną czynność.

Grupa wojska Mackensena. W górach na północny-zachód od Fokszan i nad Seretem w wielu miejscach znaczna czynność ogniowa i potyczki w terenie przed stanowiskami. Dworzec w Gałaczu ostrzeliwano i zaobserwowano dobry skutek.

Front macedoński: Położenie nie mieniło się.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Front ks. Ruprechta: We Flandryi walka działowa po południu w wybrzeżu i od lasu w Houthoulst aż do Westhoek znowu dosięgła wielkiej siły. Na froncie bitwy czynność bojowa także w nocy i wczesnym rankiem była znaczniejszą, nie nastąpiły jednak dotychczas nowe ataki angielskie. Dobry skutek naszej obrony działowej stwierdzić można było z zachowania się bateryj przez nas ostrzeliwanych oraz ze zniszczenia wielu składów amunicyi. Pod Lens i pod St. Quentin, gdzie Francuzi nowem ostrzeliwaniem katedry prowadzili dalej swe dzieło zniszczenia, czynność ogniowa odżyła.

Front wojska niemieckiego Następcy Tronu: W kilku odcinkach frontu nad Aisną i w Szampanii kilkakrotnie ogień wzrastał do znacznej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych nieprzyjaciel poniósł straty. Pod Verdun walka ogniowa po południu i w ciągu nocy była bardzo silna. Także dziś rano na wschodnim brzegu Mozy panowała ożywiona działalność bojowa.

Ustrzelono 14 samolotów nieprzyjacielskich. Podporucznik Wuesthoff odniósł 20 z kolei zwycięstwo napowietrzne. Podporucznik Kissenherth w walce w powietrzu strącił dwóch przeciwników.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 24 września wieczorem:

Żywa czynność bojowa we Flandryi i na wschodnim brzegu morza.

Na wschodzie nic ważnego.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk w Siedmiogrodzie.

Jak się *Voss. Ztg.* dowiaduje, Najd. Arcyksiążę Fryderyk w drugim tygodniu września odwiedził w Siedmiogrodzie zarówno wojska na froncie, jak i wojska stojące w drugiej linii. Nie będzie błędem przyjąć, jeżeli do tej podróży, poprzedzonej podróżą Cesarza Karola w te okolice, przywiąże się pewne znaczenie.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Nowe sukcesy łodzi podwodnych: Okrągło 53.000 tonn.

Admiralicya angielska ogłasza: Angielski kontrtorpedowiec w chwili wjazdu do kanału został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. 50 ludzi załogi uratowano.

Komunikat bułgarski.

Komunikat z 23 b. m. Front macedoński. W łuku Cerny i na Dobropolu znaczny ogień. Na wschód od Cerny pomyślne wyprawy naszych oddziałów wywiadowczych. Na południe od Dojran dość znaczny ogień działowy.

Front rumuński. Nieprzyjacielska grupa wywiadowcza, która próbowała zbliżyć się do bułgarskiego brzegu koło Tulcei, została odparta.

Komunikat turecki.

Komunikat z 23 b. m. Na froncie nad Eufratem wojska tureckie wykonały atak na nieprzyjacielski batalion piechoty, maszerujący tamtędy. W walce trzygodzinnej zupełnie go zniesiono. Niedobitki uciekając rzuciły się do rzeki i utonęły. Całe uzbrojenie batalionu dostało się w tureckie ręce.

Na froncie kaukazkim walki patroli, pomyślne dla Turków.

Na innych frontach nic ważnego.

Przed konferencyą sztokholmską.

Zagraniczni członkowie komitetu organizacyjnego konferencyi sztokholmskiej Huismans, Van-Kol, Axelrod i Panin pozostają nadal w Sztokholmie, aby dalej pracować nad przygotowaniem konferencyi, która po pokonaniu trudności paszportowych odbędzie się na pewne.

Niemcy a Argentyna.

Agencya Havasa donosi pod datą 23 b. m.: W chwili, gdy Izba zamierzała dokonać głosowania nad zerwaniem stosunków z Niemcami, z Berlina nadeszła odpowiedź urzędowa, potępiająca zapatrywania hr. Luxburga o wojnie krążownikami. Użycie słowa „krążownik" każe się domyślać, że Niemcy nie myślą ograniczać walki do łodzi podwodnych. Izba na wszelki sposób odroczyła sprawę wypowiedzenia wojny.

Z Warszawy.

(Polski zarząd szkolny.— Orędzie Biskupów. — Zapisy śp. Leona Papieskiego. — Aresztowanie członków P. O. W.)

Z dniem 1 października r. b. zarząd szkolnictwa w general-gubernatorstwie warszawskiem przechodzi w ręce Komisyi przejściowej, ustanowionej przez Tymczasową Ra-

---

42)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Na życzenie dzieci państwa d'Orbac i Jakóba, towarzystwo się powiększało, gdy zaproszano znajomych z sąsiedztwa. Stosunki baronostwa były bardzo rozległe, a zaproszenia pożądane. Jakaż wesołość panowała wtedy pomiędzy młodzieżą! Pod czułem i życzliwem okiem matki, bez przymusu, bez ceremonii, oddawali się swobodnie zabawie bez końca.

Objawy coraz większej sympatyi dla jej syna, uszczęśliwiały Zuzannę, która przy każdej sposobności wdzięczność swoją wyrażała.

Co do Jakóba, otoczony tymi dowodami sympatyi tak szczerej, którą zresztą odwzajemniał, całkiem naturalnie garnął się najwięcej do Teresy, jasnowłosej kuzynki swojej o błękitnych oczach, której śmiech srebrzysty, udzielający się, pieścił ucho jak melodya.

Teresa była o pięć lat młodsza od swego kuzyna. Zawsze byli razem i wszystkie jej życzenia bywały natychmiast spełniane przez Jakóba.

Obie matki zauważyły ten pociąg młodego de Ronceray ku Teresie, ale nie przywiązywały do tego wielkiej wagi.

— Charaktery ich sympatyzują z sobą — rzekła kiedyś baronowa do pani de Ronceray — i ztąd taka zgoda pomiędzy nimi panuje.... Tacy śliczni oboje!...

Hrabina jednak nie bez ukrytej myśli cieszyła się tą dziecinną przyjaźnią. Ech! mój Boże, mówiła sobie, czyż dziecinne przywiązanie pomiędzy chłopcem a dziewczynką nie zmienia się czasami w czulsze uczucie? Czemużby tak się nie miało stać z przyjaźnią Jakóba i Teresy?

I widząc ich tak przywiązanych do siebie, ważyła korzyści, jakie by wynikły z podobnego związku.

Z jej strony żadnej przeszkody, tak samo jak ze strony baronostwa d'Orbac. Oficer armii francuskiej, szlachcic, utytułowany, posiadający majątek równy majątkowi kuzynki, dlaczegożby rodzice nie zgodzili się z radością na oddanie ręki córki hrabiemu de Ronceray?

Chociaż trudno było dzisiaj wyrokować o tak dalekich ewentualnościach, ten projekt wymarzony w głębi duszy nie mniej był prawdopodobny. Ale trzeba było pozostawić rzeczy czasowi do urzeczywistnienia.

Jednakże, jako przezorna matka, Zuzanna postanowiła sobie, zanim dojdzie do czego, wysondować zapatrywania baronowej pod tym względem.

Pewnego dnia, gdy Jakób i Teresa przechadzali się poważnie po alei parku, hrabina wskazując ich pani d' Orbac końcem parasolki, rzekła:

— Czy nie wyglądają jak mąż i żona?

— Czy miałaby pani coś przeciw temu?

— Z mojej strony, nic wcale.

— Tak samo z naszej — pospieszyła odpowiedzieć baronowa.

A po chwili dodała:

— To są jeszcze dzieci, bujające w krainie marzeń, niechaj się cieszą.

Następnie, nie bez pewnej intencyi.

— Wyroki boskie są nieprzeniknione — rzekła — i jako chrześcianka poddaję się Jego świętej woli...

Rozmowa przeszła na inne tory, lecz hrabina dopięła swego celu: już wiedziała, co życzyła sobie wiedzieć.

XXIII.

Wyszedłszy z Saint-Cyr, Jakób de Ronceray został najprzód przeznaczony do 8 pułku liniowego, stojącego garnizonem w Poitiers.

Pobyt ten był nader przyjemny dla młodego podporucznika, gdyż dawał mu sposobność częstego widywania członków rodziny i czasami bywania w zamku de Rochebrune, u wuja.

Zamiłowanemu w swoim zawodzie, służba w pułku, zazwyczaj dość ciężka, wydawała mu się przeciwnie, wcale znośna.

W wybornych stosunkach z kolegami, szanowany przez innych oficerów, potrafił także zaskarbić sobie łaski pułkownika. Żona jego szczególnie umiała go ocenić, dzięki jego talentom wybornego tancerza!

Otóż kobiety, nawet w pułku, przedewszystkiem w pułku, wywierają przeważny wpływ na przyszłość młodych ludzi. Jakże, w takich warunkach, odmówić swemu szefowi, który zapragnął zabrać go z sobą do Lorient, gdzie został przeniesiony jako pułkownik 65 pułku piechoty?

W wojsku, podobna propozycya znaczy tyle, co rozkaz i nie przyjąć jej prawie niemożliwe, gdyż mogłoby to popsuć całą karyerę.

Przyzwyczajony w Saint-Cyr do biernego posłuszeństwa, wbrew osobistym zapatrywaniom, młody oficer bez żadnych zastrzeżeń towarzyszył swemu pułkownikowi do Morbihan.

To ustępstwo pochlebiało pułkownikowi, który po za służbą, co do której trzymał się surowo dyscypliny, okazywał się pełen życzliwości dla młodego pana de Ronceray.

Jakób rzeczywiście posiadał wszystkie fizyczne i moralne zalety, które czyniły, że musiał się podobać.

Lorient, jeden z głównych portów wojennych francuskich, jest jednem z miast zachodu najbardziej ponętnem dla świata wojskowego.

Zamieszkuje tam pełno wysokich urzędników, towarzystwo jest bardzo miłe i uprzejme, a nieustanne przesuwanie się sztabowców i coraz to innych dygnitarzy, utrzymuje bez trudu ciągły ruch towarzyski.

Bo wszyscy ci ludzie, po największej części bardzo majętni, lubujący się w przepychu i ostentacyi, trochę z wrodzonego zamiłowania, a wielu przez próżność, sadzą się jedni przed drugimi, wydają wspaniałe przyjęcia.

Każdy chwali się swoim zbytkiem, usiłuje przyćmić sąsiada i w tym celu wyrzuca garściami złoto, czasem ciężko zdobyte.

Dla każdej pani domu zaś, dbałej o świetność wydanego wieczoru, największą klęską bywa brak tancerzy.

Co za smutny widok przedstawia salon, pełen młodych kobiet siedzących pod ścianą!

W wielkich miastach portowych Francyi takie wypadki się nie zdarzają. W Lorient szczególnie, gdzie życie towarzyskie kwitnie w całej pełni, nie można nigdy się obawiać braku tancerzy, oprócz młodzieży z miasta, czyż pani domu niema na usługi oficerów z załogi okrętowej i nie mniej licznych z armii lądowej?

Przybywszy do Morbihan i porobiwszy konieczne wizyty, nasz młody podporucznik, tak samo jak jego koledzy, otrzymał zaproszenie na bal w morskiej prefekturze.

Ponieważ prefektowa, bardzo światowa i bardzo miła kobieta, z powodu swego stanowiska zasługiwała na wszelkie względy, a jako urodzona w Paryżu, nadawała dobry ton i elegancyę całemu miastu, każdemu chodziło o to, żeby otrzymać zaproszenie na jej przyjęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dę Stanu. Postanowienie w tym duchu doszło do skutku z chwilą, gdy pertraktacye z T. R. S. z Komisyą przejściową stworzyły podstawy oddania szkolnictwa w ręce polskie i gdy rzeczona Komisya uchwaliła przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie, oraz wyraziła swą zgodę na ustawę, tyczącą się „uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości“.

W sprawie tej pisze *Kuryer Warszawski*: Nie znamy dotychczas ani wymienionych powyżej podstaw ogólnych, ani w szczególności rękojmij, udzielonych w szkolnictwie ludności nie-polskiej. O wszystkiem tem będzie niewątpliwie ogół polski jak najrychlej powiadomiony. Dziś więc tylko pragniemy dać zasadniczo wyraz głębokiemu i z pewnością powszechnemu zadowoleniu, że tak ważna gałąź administracyi państwowej przechodzi w ręce polskie.

Zbędnem byłoby akcentować w tej chwili wagę obowiązków, jakie spadają teraz na społeczeństwo polskie w Królestwie. W świadomości narodowej utrwaliło się to od dawna, że najpewniejszą i najpierwszą dźwignią rozwoju sił narodowych musi być oświata i że tylko mądrze zorganizowane wychowanie narodowe zapewni krajowi światłych, dzielnych, patryotycznych obywateli. Dlatego też nie wątpimy, że o ile chodzi o społeczeństwo, nie cofnie się ono przed żadnym wysiłkiem finansowym na cele szkolne i nie poskąpi swego poparcia moralnego każdemu rozumnemu przedsięwzięciu wychowawczo-szkolnemu.

W atmosferze zatem niezwykle przyjaznej rozpoczną swą działalność przyszłe nasze władze szkolne. Natomiast niepodobna ukrywać tego, że znajdą one zarazem na swej drodze wielkie przeszkody materyalne. Jeśli bowiem z jednej strony zapisać trzeba na dobro społeczne, iż istnieje silnie odczuwany i powszechny głód oświaty, to jednocześnie powstaje niepokojące pytanie: Kto mianowicie, jacy ludzie będą go zaspokajali? I to pytanie powtarzać się będzie nie tylko na nizinach, lecz także w dziedzinie szkolnictwa średniego, a może nawet po części i szkolnictwa wyższego. Staje przed nami ogromna sprawa personalu wychowawczego, sprawa ilościowa i jakościowa.

Dość wymienić to jedno, prawda że kapitalne, ale nie jedynie przecież zagadnienie, aby uprzytomnić sobie trudności materyalne, z któremi się spotkają zaraz na wstępie nasze władze szkolne. Przeto należy wyrazić nadzieję, że na ich czele staną ludzie, uposażeni w bezsporną energię i w umiłowanie powierzonych im wielkich zadań, oraz uzdolnieni do wytworzenia w społeczeństwie zapału do spraw wychowawczych. Trzeba bowiem, aby nauczyciel stanął u nas wysoko w hierarchii moralnej, ponieważ w jego rękach spoczywają nadzwyczajne zadania narodowe; trzeba bowiem, aby rodzice zrozumieli potrzebę ścisłego i serdecznego współdziałania ze szkołą: trzeba, aby młodzież chciała się kształcić na wychowawców; trzeba wreszcie, aby istniała u nas chętna i powszechna ofiarność materyalna na cele szkolne. Wszystko to zaś stanie się dopiero wówczas, gdy ogół będzie miał zupełne zaufanie do naczelnych kierowników oświatowych i gdy oni potrafią nietylko organizować mechanicznie i układać programy, ale zarazem trafiać do serca i mózgu społeczeństwa.

Rozumie się, że gdy stawiamy i będziemy stawiali wielkie wymagania polskiemu zarządowi szkolnemu, to jednocześnie nie zapomnimy o obowiązku cierpliwego uwzględniania przez społeczeństwo trudności początkowych. W tej sprawie należy zawsze ostrzegać przed nadmiernym, nerwowym krytycyzmem, o który u nas nietrudno. Po tylu latach zaniedbania i wobec tak rozległych potrzeb budowanie wszystkiego na nowo — rzecz przeogromna, zadanie nadzwyczaj ciężkie. Może wypadnie czekać całe lata, zanim dojdziemy do tego, co dziś za wzór i cel pożądany uważamy.

Obyśmy tylko, pracując wedle maximum sił posiadanych, mogli z czystem sumieniem wyczekiwać wyroku potomności.

*

Warszawski korespondent *Ziemi Lubelskiej* donosi: Zdecydowane stanowisko ks. Arcybiskupa Kakowskiego w sprawie Rady Regencyjnej znalazło posłuch i oddźwięk żywy wśród wyższego duchowieństwa katolickiego. Jak się dowiadujemy, odbył się ostatnimi dniami w Warszawie Zjazd Biskupów Królestwa, na którym zapaść miała decyzya wydania przez Biskupów orędzia do parafian o konieczności poparcia przez naród pracy państwowotwórczej.

*

Testament ś. p. Leona Papiewskiego, zawiera zapis 25.000 rubli na rzecz Towarzystwa sztuk pięknych w Królestwie Polskich. Suma ta ma stanowić kapitał wieczysty, od którego procenty wypłacane będą corocznie artyście malarzowi i rzeźbiarzowi, po połowie, nie starszemu nad lat 35, według uznania komitetu Towarzystwa z zaproszonymi artystami. Pierwszeństwo mają mieć ci z artystów, wystawiających obrazy w tak zwanym Salonie wiosennym, którzy tematy do swych prac czerpać będą z dziejów ojczystych lub z życia polskiego lub też uprawiają pejzaż polski. Swoją cenną galeryę obrazów i zbiór medali zmarły przeznaczył na własność Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, zastrzegając dożywotne używanie na rzecz swej żony.

Księgozbiór karny zmarły zapisał jednemu ze swych kolegów.

*

W Warszawie aresztowano licznych członkew P. O. W. (Polskiej Organizacyi Wojennej). Część ich wywieziono do Szczypiórna. Powody aresztowania nie są dotychczas znane.

Z ROSSYI.

Zamieszanie w republice nie ustaje, o czem przekonać się nietrudno z wielu z pozoru obojętnych informacyj, rozrzuconych po dziennikach. Ustąpienie prezydyum Rady robotniczo-żołnierskiej dowodzi wzrostu wpływów bolszewików, którzy przy nowych wyborach, zapowiedzianych na dni najbliższe, postawią jako kandydatów swych przywódców Troickiego i Kamieniewa. Jeżeli podobny wybór istotnie nastąpi, wpłynie on bardzo silnie na zmianę wewnętrznego położenia w Rossyi.

Wedle wiadomości przedstawiciela *Biura koresp.* w Sztokholmie, stanowisko Kereńskiego zdaje się być silnie podkopane. Przyczyniają się do tego wybuchy coraz to nowych nieporozumień między nim a innymi ministrami, świeżo z ministrem rolnictwa, Czernowem, który zarzuca Kereńskiemu zupełny brak jednolitości i stałości w kierowaniu nawą państwową.

Socyaliści finlandzcy zamierzają wystosować odezwę do Europy, w której zażądają otwarcie oderwania Finlandyi od Rossyi. Wiemy z dawniejszych depesz, że Kereńskij pchnął już do Finlandyi wierne sobie pułki, i na północy grozi więc nowy krwi rozlew, który nie przyczyni się do wyrównania wzajemnych zawiści.

W Wyborgu popełniono szereg nowych morderstw na oficerach, z którymi żołnierze w ten dosadny sposób załatwiają swe obrachunki. Prasa petersburska domaga się wobec tego wysłania tam ekspedycyi karnej.

Ustąpienie Aleksiejewa ze stanowiska, które zaledwie dni kilka zajmował, nie przemawia również za uspokajaniem się wewnętrznego położenia. Osłodzić pigułkę ma rozkaz dzienny Kereńskiego, w którym on podkreśla liczne zasługi Aleksiejewa przy tłumieniu buntu Korniłowa i stwierdza, że Aleksiejew swoją mądrą i czynną interwencyą przywrócił porządek i normalną czynność wielkiego sztabu generalnego. Kereńskij oświadcza nadto, że przychyla się do prośby Aleksiejewa o zwolnienie go z zajmowanego przezeń stanowiska i stawia go do rozporządzalności rządu tymczasowego, by ten mógł zużytkować jego wielkie doświadczenie w kierownictwie operacyami wojskowemi.

Szefem sztabu generalnego został gen. Duchonin, szef sztabu generalnego frontu południowo-zachodniego.

Biuro Reutera donosi z Petersburga, że stan oblężenia w prowincyi moskiewskiej został zniesiony.

Wedle *Allgemeen Handelsblad* donosi *Daily Chronicle* z Petersburga, że stolica przepełniona jest pogłoskami pokojowemi.

W procesie Suchomlinowa prokurator oświadczył, że podtrzymuje wszystkie punkty oskarżenia i żądał surowego potępienia wszystkich czynów podsądnego, spełnionych podczas wojny, które miały następstwa nieobliczalne, a zgubne.

Minister spraw wewnętrznych oznajmia, że ogólna liczba wyborców do konstytuanty wynosi mniej więcej 90 milionów ludzi. Koszta wyborów wyniosą 100 milionów rubli.

Z Jałty telegrafują: Stan zdrowia carowej-wdowy Maryi Teodorówny pogorszył się i jest dość poważny.

Z dyskusyi pokojowej

we francuskiej Izbie deputowanych.

Z Genewy donoszą pod d. 20 b. m.: 150 posłów odmówiło ministerstwu Painlevégo zaufania. W liczbie tej znaleźli się wszyscy socyaliści i 50 radykałów. Poprzedziła ów wynik dyskusya, poświęcona wyłącznie kwestyi pokoju.

Między innymi zabrał w niej głos p. Lemery, należący do *Union radicale*. Zwrócił on się naprzód z wyrzutami przeciwko Ribotowi, ponieważ wywołał nową niejako panamę, sprawami Almereydy i Turmela. Następnie wystąpił wśród oklasków Izby przeciwko taktyce napierania na pozycye niemieckie, którą nie da się nic uzyskać. Akcya wojskowa winna podlegać ograniczeniu przez politykę. Niema sensu zdobywanie po parę kilometrów terenu, jeśli niema się dość żelaza i zboża, by tak iść dalej — w nieskończoność. Kto dłużej wytrzyma, ten zwycięży, bo nietylko armia stoi przeciw armii, lecz także blokada przeciw blokadzie. Gdyby Niemcy zapędzili się nawet o 50 klm. dalej w głąb Francyi, entente zwyciężyłaby w razie posiadania dostatecznych zapasów żywności i metali. Okazało się, że zamiar pokonania Niemców przewagą wojskową, nie doprowadzi do celu. Francuski sztab generalny w zimie r. z. był pewny, że dzięki liczbowej przewadze zwycięży z wiosną 1917. Zawiódł się jednak. Gdyby Petain wiedział, jakie kłopoty przyniesie mu walka łodziami podwodnemi, gdyby przewidział deficyt zbożowy Francyi, to byłby może nie przedsiębrał ostatniej ofenzywy pod Verdun. O wiele mądrzejszą, niż wszystkie ofenzywy, rzeczą było wysłanie 300.000 ludzi na roboty w kraju. Idzie bowiem przedewszystkiem o to, by wytrwać ekonomicznie, a nie o czynienie zdobyczy i obrócenie całych Niemiec w garstkę prochu. Pierwszem i najważniejszem zadaniem nowego rządu będzie, wedle opinii parlamentu, zwrócenie się do aliantów, by wsparli cierpiącą Francyę, która dotąd była tarczą ochronną cywilizacyi, ażeby z nowemi siłami wróciła do towarzystwa narodów.

Mowę Lemery'ego oklaskiwano owacyjnie.

Następnie socyalista Brunet zapytywał, dla czego europejskie mocarstwa entente'y pozostawiły notę Papieża bez odpowiedzi.

Dep. Boret zwrócił uwagę na poważną sytuacyę w zakresie organizacyi. Wszyscy mają już podostatkiem optymistycznej gadaniny i różnych, sztucznych obliczeń. Deficyt Francyi co do zboża osiągnął sumę 48 milj. centn. metr. W r. z. zaś wprowadzono do Francyi z zagranicy tylko 24 milj. centn. zboża. Obecne zapasy wystarczą co najwyżej na pół roku.

Painlevé odpierał zarzuty w obszernem, minorowo nastrojonem przemówieniu.

Chwila, wywodził, jest straszliwie poważna. Na mnie ciąży odpowiedzialność, jakiej nie dźwigały jeszcze może barki żadnego człowieka. Nietylko sprawy żywnościowe, lecz także kwestya finansowa powinna być przedmiotem nieustannej troski. Francya potrzebuje obecnie 50 miliardów rocznie.

Painlevé próbował potem, lecz bez skutku, skaptować sobie socyalistów. Przyrzekał wprowadzić do polityki wewnętrznej energiczne metody angielskie, z kolei potępił działalność ministeryalną Malvy'ego, przyrzekał także zwolnić cugle cenzurze i ganił prasę sensacyjną, która sprawy Almereydy i Turmela rzuciła na żer wrogom Fracyi.

— Tożto Briand w nowem wydaniu! — zawołał dep. Brizon wśród ogólnego śmiechu, gdy Painlevé skończył mówić.

Znane wywody Ribota o „gwarancyach“ uznał dep. Renaudel za niewystarczające. Jak może *entente* przedstawiać swym ludom za cel ostateczny doszczętne zniszczenie Niemiec, skoro niewiadomo, czy Niemcy nie byłyby gotowe sprawiedliwym żądaniom uczynić zadość? Renaudel poddał także krytyce genezę i skład gabinetu, ktory wcale nie daje rękojmii, że politykę poprowadzi w duchu republikańskim i demokratycznym.

Odbudowa handlu w Polsce.

W ważnej tej bardzo kwestyi znajdujemy interesujący artykuł w *Korespondencyi wojennej centrali handlowej* wychodzącej w Krakowie, z którego podajemy najważniejsze wyjątki: W żadnej innej sferze gospodarki krajowej nie mieliśmy podczas wojny do czynienia z tylu patologicznymi objawami, jak właśnie w sferze handlu, gdzie spekulacya święciła i święci prawdziwe tryumfy, mimo ostrych zarządzeń karnych i administracyjnych. — Daleko od tego stoi uczciwe i poważne kupiectwo, niestety jednak stanowi ono zwłaszcza w naszym kraju mniejszość, pozostawiając wolne pole dla wyzysku i nieobywatelskiego postępowania dla tych, którzy dzisiaj pełnić winni jedne z najważniejszych obowiązków gospodarczych.

Pomijając jednak anormalne stosunki, wywołane wojną, które łatwością konjunktury, nawet w kołach bezpośrednio nie interesowanych, rodziły chęć nadmiernego, a łatwego zysku, — reforma swojskiego handlu jest u nas kwestyą pierwszorzędnej wagi i niecierpiącą zwłoki. W każdej bowiem innej dziedzinie nie mieliśmy tyle zaniedbań i braków, mszczących się na całości gospodarki. Dopiero w ostatnich czasach przed wojną, poczęto u nas poważniej organizować akcyę, mającą na celu uzdrowienie stosunków handlowych; rozwój kooperatywy handlowej na wsi świadczy dodatnio o postępach w tej mierze. Jest to jednakże jedna tylko strona zjawiska.

Nie mówiąc już o tem, że kooperatywa nie powinna zagrażać zdrowemu rozwojowi naszego kupiectwa, reforma handlu powinna u nas objąć nietylko najdalsze jego ogniwa w łańcuchu pośredników, począwszy od grosistów a skończywszy na wiejskim handlarzu, lecz równocześnie przez zbliżenie bezpośrednie do producentów, uniezależnić handel swojski od zagranicy, uwalniając tem samem kraj nasz od wyzysku całej masy obcych agentów i firm, dla których Galicya tworzy dotąd najwdzięczniejszy teren eksploatacyi.

Stanowi to najważniejszy czynnik reformy w zakresie handlu: dotarcie do źródeł produkcyi i nawiązanie bezpośrednich stosunków z zagranicą co do tych produktów, których niema u nas w kraju.

Tyczy się to przedewszystkiem towarów kolonialnych, co do których byliśmy w zupełności zależnymi od wielkich grosistów, już nie nawet w miastach portowych, ale i stolicach europejskich, w Wiedniu, Berlinie i t. d. — Po za te zwykłe najpospolitsze szlaki handlowe nie wychodziła nasza inicyatywa w kierunku nawiązania nowych stosunków handlowych, agenci obcych firm *en gros* w znacznej liczbie nawiedzający nasz kraj, ubiegali się usilnie o względy firm krajowych, zaoszczędzając miejscowemu kupcowi długiej korespondencyi, wyjazdów itd. I tu zwyciężyła linia najmniejszego oporu. — Kupiec krajowy nie obliczał, ile go kosztowała ta pozorna „wygoda“, płacił wygórowane ceny za towar, biorąc na siebie pokrycie prowizyi szeregu pośrednikow i agentów, słowem, zdawał się na łaskę i niełaskę firm obcych, które posługiwały się zwłaszcza u nas, agentami najczęściej nadużywającymi zaufania miejscowego kupiectwa. — Tonęły w ten sposób znaczne sumy w kieszeniach licznych pośredników i agentów, zanim towar kolonialny przebył drogę od zagranicznego producenta do naszego kupca *en gros*, poczem dopiero zaczęła się już w obrębie miejscowego kupiectwa dalsza wędrówka towarów do rąk konsumenta, który płacił za całą tę niezmiernie daleką i skomplikowaną drogę wysoką cenę kupna.

Nie trzeba dodawać, jak wielką szkodę ponosił w ten sposób polski, niespekulacyjny handel *en gros*, a przedewszystkiem szerokie koła konsumentów, na których barki głównie spadał ciężar utrzymania całej sieci pasożytniczych pośredników.

Interes gospodarczy kraju wymaga więc tego niezbędnie, by obsługę swojskiego handlu *en gros* co do towarów, na których import skazani jesteśmi z zagranicy, wzięła na siebie swojska istytucya handlowa, swojskie kupiectwo, powołując do życia w wielkim stylu agencyę docierającą z wykluczeniem wszelkich innych pośredników do samych źródeł produkcyi, do odpowiednich plantacyj i t. d. Na dalszym planie leżałoby nawet zakupno pewnych objektów produkcyjnych za granicą, które rokowałyby nadzieję rentowności, zapewniając danej instytucyi nie tylko zyski, ale i zapewnienie sobie dostatecznej ilości odpowiedniego towaru — jak również wchodziłoby tu w rachubę jako dalszy etap rozwoju rozporządzanie własnymi środkami transportowymi (okręty, lokalne kolejki i t. d.)

Są to naturalnie bardzo dalekie etapy rozwoju, lecz bynajmniej nie leżące poza granicami możliwości! Na początek chodzi o to, byśmy tuż po ukończeniu wojny mieli do dyspozycyi instytucyę handlową w wielkim stylu, odpowiednio fachowo wyszkoloną, owianą zrozumieniem interesów publicznych, którąby mogła wziąć na się wielkie zadanie odbudowy handlu przez nawiązanie stosunków bezpośrednio z zagranicznym producentem i plantatorem z wykluczeniem wszelkich obcych firm i agentur.

Oczywiście nie trzeba się łudzić, by reforma tego rodzaju była łatwą do osiągnięcia w naszych stosunkach. Firmy i obcy agenci wyrobili sobie w kraju daleko idące stosunki, dzięki poparciu tych kół kupiectwa, które obce krajowi popierają wszystko, co pochodzi z zagranicy. Walka z tem będzie nie łatwa i nie zawsze owocna, tembardziej, że mamy tu do czynienia często z potężnemi firmami handlowemi, rozporządzającemi wielkimi kapitałami i wpływami.

W wielu jednakże dziedzinach gospodarki krajowej przyjdzie dokonać zasadniczych reform od podstaw; w toku kilku jesteśmy już obecnie podczas wojny, która w wielu kierunkach gospodarki krajowej wywołała prawdziwą rewolucyę.

W zakresie handlu musimy wytworzyć spoistą organizacyę, opartą przedewszystkiem o wielkie instytucye handlowe *en gros*, które dzięki bezpośrednim stosunkom z producentami mogłyby tanio i sprawnie obsłużyć swojski handel na korzyść kraju i konsumentów.

Uważamy to za warunek *sine qua non* należytego funkcyonowania naszego organizmu gospodarczego, w którym sfera handlu, jako najbardziej u nas zaniedbana, czeka z upragnieniem na nieodzowne już dziś reformy zasadniczej natury, jeśli w dalszym rozwoju przemysłu i gospodarki krajowej nie mamy być zależni od obcych wpływów, nie-

chętnych naszemu żywotnemu rozwojowi gospodarczemu.

KRONIKA.

Lwów, 25 września 1917.

Kalendarz.
Środa (26 września):
Cypryona. — Kornytia Sotn. — Ładysława bł.

Wschód słońca o godzinie 5·18 rano, zachód 5·14 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 Cel.

— **Siódma pożyczka austryacka.** Jak informują dzineniki wiedeńskie, pod koniec października albo na początek listopada rozpisana będzie nowa, siódma z rzędu austryacka pożyczka wojenna.

Szósta pożyczka wojenna, zamknięta przed sześciu mniej więcej miesiącami, dała — jak wiadomo — wynik imponujący, wyrażający się w sumie 5 miliardów koron. Razem sześć uprzednich subskrypcyj na austryacką pożyczkę wojenną dało Państwu z górą 22 miiardów koron.

Istnieje w Wiedniu nadzieja, że wobec nagromadzenia się od czasu ostatniej pożyczki nowego płynnego kapitału — siódma pożyczka wojenna nie pozostanie w tyle za innemi, tembardziej, że subskrypbowaniu jej towarzyszyć będzie usprawiedliwione przewidywanie, że siódma pożyczka będzie zarazem pożyczką — ostatnia.

Zarząd skarbu Państwa rozpoczął już, jak donoszą z Wiednia, przygotowania do subskrypcyi nowej pożyczki wojennej.

— **Posiedzenie państwowej Rady żywnościowej** odbyło się przed kilku dniami we Wiedniu, w obecności P. Ministra robót publicznych Homanna i P. Ministra wyżywienia Höffera. Imieniem gminy m. Lwowa wziął udział w posiedzenin zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher, który w czasie dyskusyi omawiał brak materyałów opałowych w naszym kraju. Sprawa ta jest pilna i to tem bardziej, że zbliża się zima, a zakłady przemysłowe, budynki szkolne, instytucye humanitarne nie są zupełnie zaopatrzone w węgiel. Co się tyczy wyrębu drzewa to i tu także piętrzą się trudności wskutek braku sił roboczych, środków przewozowych i t. d. Dalej przedstawił dr. Schleicher sprawę długich formalności, jakie poprzedzają zamówienia węgla, oraz kwestyę oceniania zgłoszenia przez komisyę przydziału węgla, w której niema przedstawiciela z Galicyi, znającego kraj i stosunki. Mowca domagał się zdecentralizowania agend komisyi i ustanowienia takiej przy każdym Rządzie krajowym, a więc także przy Namiestnictwie galicyjskiem. W ten sposób komisye wydziału węgla funkcyonowałyby sprężyście, a członkowie komisyj, znający stosunki lokalne, nie potrzebowaliby wiele czasu na badanie prawdziwości stanu rzeczy, podanego w formularzu zgłoszenia.

Z kolei omawiał dr. Schleicher sprawę zaopatrzenia w ziemniaki, które dla ludności galicyjskiej stanowią główny i codzienny pokarm. Dr. Schleicher wskazywał na trudności przewozowe i żądał wydania zarządzeń w sprawie ogólnego planu zaopatrzenia ludności w ziemniaki, zwłaszcza, że czas, który dzieli od nastania przymrozków jest nie zbyt długi.

— **Program XXIII. Walnego Zjazdu TSL. w dniach 29 i 30 września we Lwowie.** I. Dzień obrad: sobota 29 września. 1 Godzina 9 rano: Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. 2. Godzina 10 rano: Inauguracyjne posiedzenie Walnego Zjazdu w sali ratuszowej: a) Przemówienie prezesa TSL.; b) Przemówienia reprezentantów władz i Towarzystw polskich; c) Referat: „Ideowe podstawy pracy oświatowej w Polsce podczas wojny“, referent dr. Stanisław Głąbiński; d) Referat: „Programowe zadnia TSL.“, referent red. Stanisław Rymar; e) Wybory do komisyj: 1. Sprawozdawczo-finansowej, 2. Szkolnej, 3. Pracy pozaszkolnej, 4. Tępienia analfabetyzmu. 3. Godzina 3 po południu: Obrady komisyi w salach ratuszowych. — II. Dzień obrad: niedziela 30 września. 4. Godzina 9 rano: Posiedzenie plenarne Walnego Zjazdu w sali ratuszowej: a) Referaty komisyi sprawozdawczo-finansowej i szkolnej; b) Głosowanie nad wnioskiem Rady nadzorczej w sprawie absolutoryum dla Zarządu głównego TSL.; c) Wybory do Zarządu głównego i Rady nadzorczej. 5. Godzina 4 po południu: a) Referaty komisyi pracy pozaszkolnej i tępienia analfabetyzmu; b) Wnioski i interpelacye; c) Zamknięcie Walnego Zjazdu TSL.

— **Z Tow. nauczycieli szkół wyższych.** Dnia 22 b. m. odbyło się pierwsze w bieżącym roku szkolnym posiedzenie naukowe lwowskiego Koła T. N. S. W. pod przewodnictwem dra S. Więckowskiego przy licznym udziale członków.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, poświęcając słowa wspomnienia śp. prof. dr. M. Smoluchowskiemu byłemu rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłemu w ostatnim czasie, który jako profesor swego czasu Uniwersytetu lwowskiego, brał niejednokrotnie żywy udział w pracy około szkolnictwa średniego, szczególnie w czasie, kiedy Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych opracowywało „Plan 8-klasowej szkoły realnej“. Po raz ostatni śp. prof. Smoluchowski wziął udział w pracach walnego zjazdu profesorów szkół średnich w roku bieżącym w Krakowie, w czasie Zielonych Świąt, na którym wygłosił niezmiernie głęboko i wszechstronnie pomyślany referat o doniosłości wychowawczej i dydaktycznej nauk ścisłych w szkole średniej. Opinia tego wybitnego uczonego zaważy niewątpliwie głęboko na przyszłem niedalekiem przeobrażeniu planu szkolnictwa średniego.

Na porządku dziennym posiedzenia był referat dra L. Bykowskiego: „Badania doświadczalne z zakresu dydaktyki szkolnej“, w którym prelegent przedstawił wyniki swoich dotychczasowych badań doświadczalnych z zakresu dydaktyki nauk przyrodniczych. Po bardzo ożywionej dyskusyi, w której głos zabierali: pp. prof. Grossman, dr. Smolka, dr. Więckowski, dr. Zagajewski i referent, a wykazującej potrzebę i znaczenie podobnych studyów w zakresie dydaktyki szkół średnich, przystąpiono do omawiania bieżących spraw zawodowych.

Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa rządowej pragmatyki służbowej obowiązującej od 1 sierpnia b. r. i sprawa wycofania przez władze wojskowe reklamacyj wojskowych udzielonych profesorom szkół średnich. Odnośnie do obu spraw uchwalono następujące wnioski: 1. Koło lwowskie T. N. S. W. poleca zarządowi głównemu TNSW. poczynienie odpowiednich kroków celem przyspieszenia wydania przepisów wprowadczych do ustawy o pragmatyce służbowej dla nauczycieli szkół średnich. 2. Koło lwowskie TNSW. solidaryzuje się w zupełności z krokami, poczynionymi już przez zarząd główny celem utrzymania naszemu szkolnictwu pełnej liczby nauczycieli i wzywa go do nieustawania w tych staraniach. Nadto wzywa się wszystkie Koła TNSW., by o każdym wypadku powołania profesorów do służby wojskowej donosiły zarządowi głównemu TNSW.

— **Posiedzenie komitetu kuchni wojennej** odbędzie się w czwartek o godzinie 5 po południu w lokalu kuchni wojennej przy ul. Piekarskiej. Komitet prosi członków o stawienie się w komplecie, ze względu na ważne sprawy, będące na porządku dziennym obrad.

— **Konferencya w sprawie Teatru.** Staraniem stowarzyszenia Teatr Niezależny odbędzie się w najbliższym czasie publiczna dyskusya literatów i krytyków w sprawie Teatru we Lwowie. Przedmiotem tej dyskusyi będą postulaty narodowe i artystyczne sceny polskiej we Lwowie w chwili bieżącej. Niewątpliwie doniosły cel dyskusyi zainteresuje szeroki ogół naszego miasta.

— **Wystawa Legionów Polskich** otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu w salach Towarzystwa sztuk pięknych przy ul. Dzieduszyckich l 1.

Dotychczas zwiedziło ją kilkaset osób.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 22 października 1917. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną c. k. Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 16 października 1917.

— **Schronisko dla żołnierzy we Lwowie.** Otwarte niedawno we Lwowie schronisko dla żołnierzy przy ul. Fredry, stanowi istotną pomoc dla przejezdnych żołnierzy, którzy znajdują tutaj bardzo wygodne pomieszczenie i zdrowy, obfity wikt. Schronisko podzielono na dwie części, przeznaczone dla oficerów i żołnierzy. W obszernych ubikacyach, na czterech piętrach rozmieszczono pokoje sypialne, jadalnie, czytelnie itd. Na parterze znajduje się kuchnia i trzy obszerne sale, przeznaczone na jadalnię dla żołnierzy. Obiad, składający się z zupy, mięsa z jarzyną, leguminy, herbaty i kawałka chleba kosztuje kor. 2·20, wieczerza składa się z pieczeni z chlebem i herbaty za kor. 1·50. Zarząd schroniska wydaje także śniadania po 20 hal., z których korzystają bardzo licznie zarówno oficerowie jak żołnierze.

Schronisko pod komendą porucznika p. Kajetanowicza, obliczone jest na 100 osób, a rzadko się zdarza, aby mała nawet liczba wolnych miejsc była dłuższy czas nie zajęta przez przejezdnych oficerów i żołnierzy, znajdujących tutaj o każdej porze, gościnne przyjęcie wśród towarzyszów broni.

— **Z poczty.** Na Bukowinie otwarto ponownie: 1) dla zwykłych listów urzędy pocztowe Stara Zuczka (Alt Zuczka) Kotzman, Michalcze, Nepolokoutz i Putna. 2) dla poczty listowej łącznie z przesyłkami poleconemi urzędy pocztowe Kirlibaba, Czudyn i Fundul Maldowi. 3) dla poczty listowej i pieniężnej urzędy pocztowe Czerniowce 1, Falken, Jakobeny, Pojana, Stampi, Wyżnica n/Czer. tylko w dziale listów pieniężnych i Zastawna. 4) dla ruchu pakietowego z ograniczeniami najwyższa dopuszczalna waga 5 kg. rozmiar w każdym kierunku 60 cm. i bez deklarowania wartości urzędy pocztowe Czerniowce 1, Czudyn i Falken.

Pakiety przepisane, pilne i t. zw. przestrzenne (Sperrgut) nie są dopuszczalne.

— **Echa uroczystości Legionowej.** Z okazyi otwarcia Wystawy Legionowej w ubiegłą niedzielę, wysłano — jak już pokrótce donieśliśmy — na wniosek prof. dr. Antoniewicza depesze do pułkownika Zielińskiego i prof. Mycielskiego. Treść tych depesz jest następująca:

Pułkownik Zieliński
Komenda Polskiego Korpusu posiłkowego
Przemyśl.

Wodzowi Polskich Legionów, bohaterowi przesławnych walk Karpackich Żelaznej Brygady, najszlachetniejszemu przedstawicielowi cnót żołnierskich: karności wobec narodu i niezłomnej wierności sztandarom bojowym — wyrazy czci i hołdu przesyłają zebrani celem powitania Jego dzielnych oficerów obywatele miasta Lwowa.

Profesor hr. Mycielski — Kraków.

Inicyatorowi i jednemu z głównych twórców Wystawy Legionowej, jako zbiorowego hołdu polskiej sztuki dla rycerskich dzieł polskiego oręża — przesyłają wyrazy głębokiej czci i serdecznej wdzięczności zebrani na powitanie oficerskiej deputacyi Legionów obywatele miasta Lwowa.

— **Handel obcemi monetami.** Policya aresztowała wczoraj Berka Horowitza i Arona Neumanna, obu z Zamościa, za niedozwolony handel obcemi monetami. Przy aresztowanych znaleziono 5000 rubli.

— **Kontrola targów.** Zarząd miasta zadecydował przyjęcie 30 kobiet w charakterze kontrolorek targowych. Do tej służby użyte będą kobiety, po przejściu specyalnego kursu, na którym wykładać będą urzędnicy biura targowego i fizyk miejski dr. Legieżyński. Wykłady obejmą sprawy odnoszące się do badania środków żywności, interpretacyę ustaw aprowizacyjnych i przepisów targowych, a wreszcie stronę sanitarną służby targowej. Kontrolorki otrzymają odznaki, a władze bezpieczeństwa oddają do dyspozycyi kontroli targów pewną ilość żołnierzy policyjnych dla przestrzegania wykonywania przepisów.

— **Biuro surowców** Izby handlowej i przemysłowej podaje do wiadomości interesowanych, że magazyny Biura z powodu przeprowadzenia inwentaryzacyi zamknięte będą od dnia 26 b. m. do 1 października włącznie.

— **Zjazd rękodzielniczo-przemysłowy** odbył się wczoraj w Krakowie za inicyatywą krajowego Związku Izb i stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie. — Przybyli reprezentanci stanu rękodzielniczo-przemysłowego, ze Lwowa: prezes Izby rękodzielniczej Makowicz, tudzież Ohly, Getritz i Litwin, tudzież przedstawiciele z całej Galicyi. Przewodniczył prezes krajowego związku Piotr Kosobudzki. Po zagajeniu rozpoczęła się obszerna dyskusya nad obecnem położeniem zniszczonego wojną drobnego rękodzielnictwa i drobnego przemysłu. W dyskusyi zabierali głos delegaci lwowscy. Uchwalono szereg rezolucyj streszczających postulaty rękodzielników w sprawie odbudowy rękodzieła i drobnego przemysłu.

— **Ograniczenie zużycia gazu.** Na mocy rozporządzenia Namiestnictwa dolno-austryackiego z dnia 11 września, zaprowadza zarząd miasta Wiednia z dniem 1 października znaczne ograniczenia w używaniu gazu. Każdy odbiorca gazu ma w komisyi, która mu wydaje karty na chleb, wypełnić arkusz z pytaniami, poczem otrzyma kartę na pobór odpowiedniej ilości gazu. Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że sposób obliczania ilości gazu, przyznawanej poszczególnym konsumentom, jest skomplikowany i niejasny. Zarząd miasta Wiednia organizuje specyalne odczyty, które mają ludność pouczyć, w jaki sposób należy postępować, aby zużywać jak najmniej gazu do oświetlania i ogrzewania mieszkań, oraz gotowania.

— **Ograniczenie korespondencyi z jeńcami.** Wspólne Centralne Biuro wywiadowcze dla jeńców prosi nas o podanie następującej notatki: Korespondencya z jeńcami przybiera tak olbrzymie rozmiary, że oddział cenzury Biura wywiadowczego dla jeńców, jakkolwiek obecnie zatrudnia już około 1500 osób, nie może nadążyć ciągłemu jej wzrostowi, a niemożliwość ta z pewnością wyniknie także w biurach cenzury w krajach nieprzyjacielskich. To powiększenie pracy wypływa ztąd, że bardzo wiele osób, mimo kilkakrotnych próśb i wzywań oddziału cenzury, stale korzysta w nadmierny sposób z możności korespondowania z jeńcami, ba nawet pisuje codziennie; powtóre zaś, co szczególnie daje się we znaki, pisze się coraz więcej listów zamiast kartek, niekiedy obejmujących wiele stronic bitego pisma, których cenzurowanie zabiera wiele czasu i jest połączone z trudem.

Wynika ztąd dla nas przykra konieczność podania do wiadomości publicznej, że nie chcąc mieć olbrzymich zaległości, w ciągu października wysyłać będziemy listy tylko wówczas, gdy będzie oczywistą rzeczą, że ten sposób korespondencyi był nieunikniony, n. p. w interesach prawnych, przesyłce dokumentów, fotografii i t. p. Wszelkie inne listy w tym czasie będą odsyłane nadawcom, o ile adres ich będzie znany, w przeciwnym razie będą niszczone.

Żal nam, że zmuszeni jesteśmy do tego zarządzenia, ale spodziewamy się, że publiczność pojmie, iż w tej sprawie, tak jak w wielu innych, nieuniknione jest ograniczanie się, jeżeli zbytni nawał pracy w oddziale cenzury nie ma uniemożliwić regularnej korespondencyi z jeńcami, nadzwyczaj doniosłej dla tych nieszczęśliwców.

— **Zarząd Kursów Ochroniarskich,** zorganizowanych przez Z. K. P. Z. i Z. Ł. T. S. L. zawiadamia interesowanych, że wstępne zebranie informacyjne odbędzie się dn. 1 października, w poniedziałek, o g. 4 po południu, w budynku szkoły ż. im. Klem. Tańskiej, ul. Jabłonowskich l. 13. Msza św. zostanie odprawiona d. 2 października o godz. 10 rano w kościele katedralnym. Równocześnie zaznacza się, że wpisy przyjmuje się w dalszym ciągu, tak na kurs, jak i na poszczególne przedmioty, n. p. roboty ochronkowe, metodykę, hygienę i t. d. Z wykładów korzystać mogą zarówno nauczycielki, jak i osoby prywatne. Opłata roczna za jeden przedmiot wynosi 25 kor.

— **Maryonetki pokojowe.** Premiera tej zabawnej imprezy, która jak tamtegoroczne „Maryonetki wojenne“ cieszyć się będzie napewno znacznem powodzeniem, odbędzie się w najbliższy piątek w sali Tow. Muzycznego. Pełen humoru i łagodnej satyry tekst, pióra literatów lwowskich, świetne figurki wykonane przez art. rzeźbiarza Kurczyńskiego i wykonawca p. Lateiner-Lawiński — wszystko to tworzy całość, którą nie jeden zechce zobaczyć. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni H. Altenberga w hotelu George'a.

— **Choroby zakaźne we Lwowie.** Na podstawie zapisków fizykatu miejskiego stwierdzono 35 wypadków czerwonki u osób, mieszkających stale we Lwowie, a 25 wypadków u osób przejezdnych, zzyli razem 120 osób pozostaje obecnie we Lwowie w leczeniu na czerwonkę. Fizykat miejski wydał — jak już donosiliśmy — obszerne pouczenie, jak chronić się przed zakażeniem czerwonką, a odnośne przepisy rozesłano szkołom lwowskim, oraz rozlepiono w wozach tramwayowych. Nasilenie czerwonki doszło obecnie prawdopodobnie do najwyższego punktu, a władze sanitarne sądzą, że nastanie chłodniejszej pory roku płynie dodatnio na zmniejszenie się ilości wypadków czerwonki.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano w ubiegłym tygodniu 23 wypadków płonicy w tem 5 u osób obcych, 20 tyfusu brzusznego, w tem 11 u osób obcych i dwa wypadki tyfusu plamistego.

— **Zmarła** we Lwowie Wincentyna z Lasockich I. voto Miaskowska, II. voto Rakowska, b. właścicielka dóbr ziemskich w 76 r. życia.

— **Nici z papieru.** Sprawa nici zajmuje żywo koła przemysłowe. Obecnie nadchodzące wiadomości zdają się zapowiadać nagły zwrot kwestyi nici na nowe zupełnie tory. Mają być mianowicie wyrabiane nici z papieru i celulozy przeznaczone do szycia kapeluszy słomianych. Nici te są na razie jeszcze zbyt słabe, ale postępująca z dnia na dzień technika zdoła przypuszczalnie temu wkrótce zapobiedz. Już obecnie nie ulega wątpliwości, że w najbliższych dniach uda się wynaleźć nici z papieru dostatecznie silne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Po trzech premierach, niezbyt szczęśliwie wybranych, wprowadziła dyrekcya Teatru wczorajszego wieczora na afisz trzyaktową komedyę Michała Bałuckiego: „Ciepłą wdówkę“. Wprawdzie nie należy ona do najlepszych utworów scenicznych ongi tak bardzo popularnego, a i dzisiaj jeszcze wysoko cenionego autora, mimo to publiczność przybyła na wznowienie tłumnie, bawiąc się przez cały wieczór doskonale, o czem świadczyły co chwila wybuchające w widowni oklaski i śmiech szczery.

Wszystkich podbijała sympatyczna swojskość typów. Znamy je doskonale, lecz ogląda-

my zawsze chętnie, bo kochamy je bardzo, mimo ich wad i śmiesznostek. Satyra Bałuckiego nie rani i nie boli, wzbudzając śmiech tylko, a równocześnie daje artystom dość pola do odtwarzznia na scenie przez autora nakreślonych postaci.

W dziejach Teatru lwowskiego zapisano, że Michał Bałucki cieszył się u nas stale zespołami artystycznymi, zgranymi doskonale. Pamięta te czasy bardzo dobrze p. Roman Żelazowski, tak gorąco zawsze oklaskiwany w komedyach swojskich polskiego repertuaru; on też przygotewał wczorajsze wznowienie, posiadało więc ono cechy, zasługujące na wyróżnienie.

Tytułowa postać komedyi posiada u nas dobre tradycye. Nie zrobiła im uszczerbku p. Leonia Borkowska, która w roli Hortensyi Stroińskiej, zamożnej wdówki — wkoło której kręci się stale cały rój amatorów jej posagu — grała dyskretnie i dystyngowanie i mogła istotnie stanowić w Krynicy — bo tam prawdopodobnie akcya się toczy — środowisko towarzyskiego życia. Bardzo dobra w charakterystyce twarzy, w ruchach, w głosie, zasłużyła na szczere uznanie.

Kuzynką jej, Felą, sympatycznem bardzo — jak zwykle u Bałuckiego i współczesnych mu pisarzy polskich — dziewczęciem polskiem, z kaskadami śmiechu na ustach, rwącem się do życia, była panna Jankowska. Artystka ta, tak rzadko widywana na scenie, wnosi na nią zawsze szczerość i temperament, podbijające sympatyę widzów. Rola Feli, dla niej tak odpowiednia, dała pnie Jankowskiej sposobność rozwinięcia całej skali swego talentu. I w śmiechu i w przelotnych smutkach była bardzo szczerą, bez cienia sztucznej pozy, nic więc dziwnego, że podbiła od pierwszego ukazania się serce kuzynka Antosia, malarza, który z życia cyganeryi artystycznej w Monachium przywiózł, obok zamiłowania do sztuki, bezceremonialność i swój sposób wyrażania się, nie zawsze dopuszczalny w szanującym się salonie.

Tego rodzaju postacye o szerokim rozmachu, odtwarza na naszej scenie równie doskonale p. Gustaw Rasiński, jak p. Julian Dobrzański typy szlachciców, a p. Józef Chmieliński — „starszych panów“ z zakresu „ról szlachetnych“. — Wczorajszego wieczoru też wszyscy trzej wspomniani artyści grali wybornie: Rasiński z żywiołową siłą; Dobrzański, podkreślając bardzo trafnie śmieszne rysy sylwetki Łapiszewskiego, obwożącego po uzdrowiskach dwie podżyłe córy: malarkę i literatkę; Chmieliński, jako dr. Bolimowski, z ogromną artystyczną miarą i powagą, wzbudzającą powszechny szacunek.

Obok nich na słowa rzetelnej pochwały zasłużyli pp. Władysław Heleński i Stefan Mihułowicz w rolach braci Jabczyńskich polujących na panny poważne; p. Kazimierz Okornicki, jako baron Pusz i p. Alfred Kowalski, jako restaurator Zupkiewicz.

Dobrze odegrały role córek Łapiszewskiego pp. Kwiatkiewiczowa i Latoszyńska; rolę lokaja p. Czaki.

Wystawa komedyi Bałuckiego natomiast zasługiwała na staranniejszą oprawę. Dwa pierwsze akty rozgrywały się w ogrodzie, na wolnem powietrzu, nie wymagały więc zbyt wielkiej pomysłowości. Akt trzeci przedstawia pokój w zakładzie zdrojowym, obwieszono jednak jego ściany od góry do dołu malowidłami, poustawiano po kątach znane nam dobrze z tylu innych sztuk, figury bronzowe, dodając do podobizn pań w pudrowanych perukach... portrety rodzinne.

Czyżby pani Stroińska wszystkie te skarby woziła z sobą w wędrówkach po krajowych i zagranicznych uzdrowiskach?

—mre.—

Z Teatru miejskiego donoszą: Jutro po raz pierwszy w obecnym sezonie „Tosca“ Pucciniego; główne partye śpiewają Irena Bohuss, T. Łowczyński i A. Okoński. Na piątek zapowiada afisz teatralny wznowienie niegranej od szeregu lat świetnej komedyi Sardou p. t. „Nitka jedwabiu“, w której wystąpi po raz pierwszy po długoletniej nieobecności we Lwowie, obecnie na nowo dla naszej sceny pozyskany, znakomity artysta p. Michał Szobert. Repertuar następnych dni wypełnią: w sobotę po południu „Małka Szwarcenkopf“ i „Faust“, a w niedzielę „Pierwsza sztuka Fanny“ i „Halka“. W przyszły poniedziałek grana będzie „Wielka Katarzyna“ Shawa w zmienionej częściowo obsadzie ról, gdyż rolę tytułową odegra pani Barwińska, a rolę Edstastona p. Barwiński. Przedstawienie to rozpocznie się efektownym baletem p. t. „Satyr i bachantka“ z Zofią i Stanisławem Faliszewskimi w tytułowych rolach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — We Czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Andrana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach Wiktora Sardou. — W sobotę o godzinie 3 po południu „Małka Szwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Franciszka Bedlewicza, Ad. Okońskiego, Stanisława Tarnawkiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pierwsza sztuka Fanny“, komedya w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Halka“, opera w 5 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wielka Katarzyna“, sztuka w 4 aktach Bernarda Shawa. Rozpocznie „Satyr i bachantka“, balet z Faliszewskimi w tytułowych rolach.

Olbrzymie pożary w Borysławiu.

Borysław, 22 września.

W ubiegłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek w jednym z domów dzielnicy, zwanej żydowską, wybuchł pożar. Wprawdzie natychmiast zaalarmowano pogotowie miejscowej straży pożarnej i akcya ratunkowa wnet się rozpoczęła, jednak budynek drewniany stanowił podatny grunt dla szybkiego rozszerzenia się ognia, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania mieszkalne w kierunku ulicy Potok i Drohobyckiej. Wśród nocy odezwały się sygnały alarmowe, a przerażona ludność wybiegała na ulice miasta, aby przy krwawem świetle palących się budynków przystępować do akcyi ratunkowej, od której zależało ocalenie mienia.

Tymczasem lokalne władze wojskowe zorganizowały oddziały ratunkowe, złożone z żołnierzy różnych gatunków broni. Z pobliskiego Truskawca zawezwano telefonicznie dwie kompanie cesarsko-niemieckich saperów, którzy przystąpili do akcyi lokalizowania ognia. Była to bardzo trudna praca, bo ogień, który wszędzie znajdował suchy materyał drzewny, rozszerzał się szybko i zdawało się, że ofiarą ognistej pożogi padnie całe miasto i kopalnie nafty.

Celem uniemożliwienia dalszego przenoszenia się ognia z domu na dom, komendant wojskowy, kierujący akcyą ratunkową, zadecydował wysadzenie dynamitem łańcucha domów, nie objętych jeszcze morzem płomieni. Żołnierze niemieccy założyli patrony wybuchowe, a w kilka minut potem na dany sygnał, spowodowali eksplozyę. W ten sposób zniszczono 14 budynków; a gdy opadł dym i proch, szary poranek zastał już tylko gruzy i zwaliska. To jednak powstrzymało dalsze rozszerzanie się ognia i niezawodnie zadecydowało o losach miasta i kopalni, wystawionych na pastwę żywiołu ogniowego. Miasto było uratowane...

Teraz dopiero można było przystąpić do akcyi ratunkowej wewnątrz palących się jeszcze budynków i pomyśleć o losach kilku tysięcy bezdomnych, zalegających ulice miasta. Ogółem spłonęło około 200 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, a w tej liczbie około 50 sklepów, magazynów aprowizacyjnych i t. p. Pastwą ognia padły także mostki drewniane, położone nad Tyśmienicą, łączące Borysław z Potokiem i Ratoczynem. Między innymi budynkami spalił się też magazyn wojskowy, w którym mieściły się warstaty szewskie i krawieckie. W ostatniej chwili jednak, dzięki energicznej akcyi żołnierzy, udało się uratować wielkie zapasy skór i sukna, które złożono w bezpieczne miejsce.

Jeszcze przez cały dzień trwała akcya ratunkowa, prowadzona przez oddziały wojskowe, a późnym wieczorem zajęto się rozmieszczeniem kilku tysięcy osób, które przez jedną noc straciły całe ruchome mienie i dach nad głową.

W piątek wieczorem zerwała się znów gwałtowna burza z piorunami, a jeden z nich uderzył w ziemny zbiornik, zawierający około 200 wagonów ropy. Piorun wzniecił ogień na dachu wieży, umieszczonej nad zbiornikiem, a płomienie przedostały się następnie do wnętrza zbiornika. I znów syreny poszczególnych kopalni podniosły alarm, czarne chmury dymu zawisły nad okolicą, wzywając na ratunek pogotowe wojskowe, które dopiero co skończyło kilkunasto-godzinną akcyę lokalizowania pożaru w handlowej części miasta. Gdy wojsko przybyło na miejsce, zbiornik palił się wysokim słupem ognia; szczęśliwie jednak do rozszerzenie się pożaru nie przyszło — ropa wypaliła się do ostatniej kropli.

Wzdłuż rzeki Aa.

Główną oś w obecnych walkach w Inflantach stanowi rzeka Aa.

Mieszkańcy kraju są dumni z jej piękności a poeci inflandcy obrali ją sobie za przedmiot swych pieśni. I nie bez słuszności. W samem sercu Inflant wypływa ona z jeziora Alletskiego koło miejscowości Pebalg i zataczając olbrzymi łuk na wschód, opływa wyżynę inflandzka, aby potem zawrócić ku zachodowi do morza Bałtyckiego. W górnym swym biegu płynie ona przez moczary i bagna, które na północnym brzegu noszą nazwę wielkiego Tirelu. Oba brzegi aż po Wolmar są puste i prawie niezamieszkałe. Jedynie nad dopływami są większe osady.

Skoro jednak Aa minęła Wolmar, zmienia się scenerya jej wybrzeża. Koryto rzeki zwęża się, skręty stają się gwałtowniejsze, wzgórza otaczające wyższe, a pełne wspomnień historycznych, Wenden zadziwia swem pięknem położeniem.

Od tego miasta rozpoczyna się przepiękna okolica, którą Inflandczycy nazwali „inflandzką Szwajcaryą“. Olbrzymie lasy tworzą tu obramienie brzegów a ponad niemi górują śliczne skały malowniczo położone. Przeszło 6 km. ciągnie się taki uroczy brzeg.

Na lewym brzegu leży Treyden i Kremon Segeweld. W Segeweld wznoszą się ruiny starego Zamku kawalerów mieczowych. Zamek ten ma za sobą bardzo bujną przeszłość. Z terasy jego rozpościera się daleki widok na skręty Aa, na lasy i na dalekie ruiny Treyden. Niespokojna rzeka rwie tutaj w całym pędzie. Co roku wielkie wylewy zmieniają jej łożysko. Urywa całe połacie brzegu, aby je na przeciwnym osadzić. Wśród malowniczych łąk nadbrzeżnych wystrzela kompleks skał a wśród nich olbrzymia grota Gutzmanna wydrążona w piaskowcu. Ciche źródełko wytryska w jej głębi i płynie do Aa.

Poniżej leży Treydyn, nad którem panuje wysoka wieża, jedyna prawie cało utrzymana pozostałość wielkiego Zamku.

Od 350 lat jest to spokojne miasteczko ale przedtem posiadało ono jedną z najsilniejszych twierdz Inflant, pod której murami staczano zaciekłe boje.

Trzecią ruinę posiada Kremen, jest ona najgorzej zachowana. Wszędzie dookoła rozciągają się urocze doliny, skały i lasy.

Dolny bieg rzeki Aa znowu jest smutny i pusty. Znowu rozpoczynają się bagna, które ciągną się prawie aż do morza.

„Szwajcarya inflandzka“ stanowi dumę mieszkańców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Hr. Adam Tarnowski u Najj. Pana.

Wiedeń, 25 września. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnej audyencyi Adama hr. Tarnowskiego.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 25 września. Pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych odbyła się wczoraj Rada Ministrów.

Mianowania

Wiedeń, 25 września. Najj. Pan nadał starszemu radcy budownictwa w służbie państwowej w Galicyi inż. Waleryanowi Pichlowi tytuł i charakter radcy Dworu, tudzież radcy budownictwa w państwowej służbie budownictwa inż. Józefowi Adamskiemu tytuł i charakter starszego radcy budownictwa.

Rozporządzenie o regulacyi odzieżą.

Wiedeń, 25 września. Jutro ukaże się rozporządzenie o regulacyi obrotu odzieżą.

Ż Legionów.

Kraków, 25 września. Do tutejszych dzienników donoszą: Wcielone do armii austryackiej oddziały Legionów noszą mundury legionewe. Oficerowie zatrzymali swe stopnie. Żołd wypłacany jest wedle nominacyi w Legionach.

Choroba dr. Lea.

Kraków, 25 września. Choroba prezydenta miasta JE. dr. Leo jest poważna. Podobno dr. Leo ma na dłuższy czas usunąć się od życia politycznego i zarządu miasta. Dr. Leo wniósł do komisyi parlamentarnej prośbę o dwumiesięczny urlop.

Telegram hr. Szeptyckiego.

Warszawa, 25 września. Na depeszę, wysłaną generał-gubernatorowi JE. hr. Szeptyckiemu przez komisyę przejściową byłej Rady Stanu, która to depesza zawierała wyrazy gorącego podziękowania za życzliwą pomoc w przekazaniu sądownictwa władzom polskim, nadeszła z Lublina następująca odpowiedź hr. Szeptyckiego:

„Komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, oraz J. Wielm. Panu, jako przewodniczącemu, składam serdeczne podziękowanie za wyrażone mi uznanie mej skromnej pomocy przy przekazaniu sądownictwa Państwu Polskiemu. Wracam w tej chwili z pięknej uroczystości w tutejszej katedrze, gdzie zanosiliśmy modły do Najwyższego, by pobłogosławić raczył ten ważny krok na drodze do gorąco ukochanego dzieła odbudowy Państwa Polskiego.

Rocznica Kościuszki.

Lublin, 25 września. Obchód Kościuszkowski w okupacyi austro-węgierskiej zapowiada się wspaniale. Staraniem stronnictw ludowych odbędą się wielkie uroczystości na polach Racławic. Z Warszawy donoszą, że Arcybiskup ks. Kakowski wydał list pasterski, zalecający uczcić jak najgodniej pamiątkę Kościuszki.

Cesarz Wilhelm w kopalniach.

Berlin, 25 września. (*Wolff*). Cesarz Wilhelm d. 23 b. m. odwiedził kopalnię soli w Slenicu i kopalnie nafty w Campina. Tam przekonał się o tem, że pilność niemiecka i wytrwałość naprawiły to, co zniszczono pod kierownictwem angielskiem w lecie 1916, tak, że dziś już bardzo znaczne ilości dobywanych tam skarbów ziemi można dostawiać dla kraju ojczystego i dla wojska.

Gdańsk a Polska.

Gdańsk, 25 września. Koła handlowe w Gdańsku z wielkiem zainteresowaniem śledzą rozwój sprawy polskiej. *Danziger Zeitung*, organ stronnictwa wolnomyślnego, omawiając patenty obu Cesarzy w sprawie Rządu polskiego. spodziewa się dla Gdańska nowej epoki i dobrego sąsiedztwa między Polską a Niemcami, które zwłaszcza dla Gdańska otwiera możność jak najszerszego i najlepszego rozwoju.

Katastrofa lotnika Vossa.

Berlin, 25 września. Jak dzienniki wieczorne donoszą, znany lotnik Voss, który w walkach napowietrznych osiągnął 48 zwycięstw, spadł w czasie walki napowietrznej.

Z Rossyi.

Zurych, 25 września. *Corriere della Sera* donosi, że Rossya postanowiła odpowiedzieć samodzielnie na notę Papieża.

Amsterdam, 25 września. Z Petersburga donoszą, że obok Kereńskiego ubiegają się o prezydenturę republiki gen. Czernow i Korniłow.

Na morzu.

Berlin, 25 września. (Urzędowo). Łodzie podwodne znowu zatopiły 23.000 tonn.

Z ostatniej chwili.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 25 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 25 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na wschodniej widowni wojny i na froncie macedońskim nie było znaczniejszych działań bojowych.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Zwalczanie bateryj nieprzyjacielskich, silnie przeprowadzone przez naszą artyleryę, chwilami wymusiło osłabienie ognia nieprzyjacielskiego na froncie we Flandryi. Po poszczególnych silnych falach ognia nie nastąpiły ataki Anglików.

Nad Aisną i w Szampanii przejściowo ogień wzmógł się. Potyczki wywiadowcze, w których zabraliśmy jeńców i łupy.

Na wschodnim brzegu Mozy na gościńcu Vacharauville-Chaumont i Vancourt podczas gwałtownej czynności artyleryi rozgrywały się miejscowe walki piechoty. Na południe od Beaumont nasze wojska zabrały Francuzom rowy na szerokości 400 m. i obroniły je przeciw kilku kontratakom. — W lesie Chaume wywiązały się zaciekłe walki z bliska, które położenia nie zmieniły. Pod Bezenvaux natarcie na linie nieprzyjacielskie miało zupełne powodzenie. Ogółem pojmano przeszło 350 Francuzów.

Nocą oddziały szturmowe pod Malancourt wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich i wróciły z pewną liczbą jeńców.

Wczoraj wieczorem nasi lotnicy zaatakowali Anglię. Rzucono bomby na budowle wojskowe i spichrze w sercu Londynu, na Dowr, Southend, Chatham i Sheerness. Pożary dowiodły skuteczności rzutów. Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone. Także Dunkierkę zaatakowano bombami.

Nieprzyjaciele utracili 13 samolotów. Por. Schleich odniósł 22 i 23 z rzędu zwycięstwo napowietrzne, a podporucznik Wuesthoff 21.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 22.883/10.915 (XVII.). Kraków, dnia 22 września 1917

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15 do 22 września 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Mikołajów (5 zagr.);
	Dolina	Bełejów (15 zagr.), Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jasieniowiec (8 zagr.) Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów górny (19 zagr.), Olchówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Rachin (10 zagr.), Reszniate (8 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Lipowiec (1 zagr.), Rolów (7 zagr.), Wola Jakubowa (14 agr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (5 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Sroki Lwowskie (1 zagr.), Werbiż (11 zagr.);
	Nowy Sącz	Piwniczna (5 zagr.);
	Nowy Targ	Biała Woda (24 zagr. i 2 pastw.), Chochołów (5 zagr. i 1 pastw.), Jaworki (10 zagr. i 1 pastw.), Kościelisko (5 pastw.), Szlachtowa (3 zagr. i 4 pastw.) Szczawnica Wyżna (2 zagr. i 1 pastw.), Witów (10 zagr. i 16 pastw.), Zubsuche (7 zagr. i 2 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Janczyn (3 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Wołków (1 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Sieńków (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (8 zagr.), Zurów (38 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Czaple (19 zagr.), Dorożów (11 zagr.), Horodyszcze (16 zagr.), Kornalowice (28 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Dobrzany (12 zagr.), Uhersko (1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Tarnobrzeg	Stale (1 pastw.);
	Turka	Bukowiec (1 zagr.), Butelka wyżna (2 zagr.), Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (53 zagr.), Kondratów (5 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żydaczów	Drohowyże (28 zagr.), Holeszów (41 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice podróżne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Rozwadów (86 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Horodysławice (5 zagr.);
	Dobromil	Sopotnik (1 zagr.);
	Turka	Matków (1 zagr.);
Szelestnica	Turka	Iwaszkowce (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dąbrowa	Słupiec (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (1 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horododyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszew (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Chrzanów	Górka (1 zagr.);
	Cieszanów	Cbotylub (1 zagr.), Oleszyce (1 zagr.);
	Dąbrowa	Słupiec (1 zagr.), Zelazówka (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.)
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Taniawa (1 zagr.), Witwica (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.), Kropiwnik nowy (1 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (2 zagr.), Nahujowice (1 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.);
	Grybów	Jastrzębia (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Piskorowice (2 zagr.), Rudołowice (4 zagr.);
	Jasło	Brzyska (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Mościska (2 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.),;
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.), Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lisko	Solinka (4 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Książnice (1 zagr.) Ostrówek (2 zagr., Przecław (4 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Piątkowa (1 zagr.);
	Podgórze	Łagiewniki (1 zagr.),;
	Przemyślany	Białe (4 zagr.), Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Gliniany (12 zagr.), Korzelice (2 zagr.), Kurowice (2 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Pniatyn (3 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Swirz zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.),

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Nowosielce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Chlewczany (1 zagr.), Lubycza kameralna (1 zagr.), Werchrata (12 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Przybyszówka (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.), Puławy (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cielęż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłow (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wareż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (2 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Pukienicze (5 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Nagnajów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Rozalin (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.);
	Tarnów	Swiebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Żadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Leńcze (1 zagr.), Nidek (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółtańce (2 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Malechów (2 zagr.)
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sokolniki (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XXII. (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Krowica hołodowska (1 zagr.), Lubliniec Nowy (25 zagr.), Żuków (4 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (1 zagr.), Radymno (18 zagr.);
	Lwów	Lewandówka (1 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (5 zagr.);
	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Sokal	Uhrynów (3 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Tenczynek (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (22 zagr.), Basznia górna (17 zagr.), Borowa Góra (27 zagr.), Cieszanów (3 zagr.), Załuże (4 zagr.);
	Kolbuszowa	Krzątka (1 zagr.);
	Krosno	Odrzykoń (23 zagr.);
	Przeworsk	Budy Przeworskie (4 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Siennów (2 zagr.);
	Rawa Ruska	Radruż (16 zagr.), Smolin (3 zagr.), Ulicko Seredkiewicz (8 zagr.),;
	Stryj	Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.), Stryj (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (9 zagr.), Zaleszany (6 zagr.), Zbydniów (8 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Kielce (1 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Pińczów (2 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Olkusz (2 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (9 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (12 miejsc.), Chełm (25 miejsc.), Dąbrowa (9 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów (33 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Kozienice (15 miejsc.), Krasnostaw (54 miejsc.), Lublin (71 miejsc.), Lubartów (28 miejsc.), Miechów (15 miejsc.), Noworadomsk (18 miejsc.), Olkusz (13 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (12 miejsc.), Pińczów (13 miejsc.), Piotrków (16 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (7 miejsc.), Sandomierz (52 miejsc.), Tomaszów (26 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (10 miejsc.), Zamość (4 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Puławy (26 miejsc.), Zamość (2 miejsc.). (3680)

Ns. 4156/17 (2). Przeciw Wasylowi Prytule, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospol. ruszenia Nr. 35, urodzonemu r. 1872 i zamieszkałemu w Nieznanowie, religii gr. kat., rolnikowi, zawisła w c k. Sądzie dywiyzyjnym obrony krajowej ekspozytury w Bernie do Dst. 1035/17 sprawa karna o popełnione w sierpniu 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. i zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Grzesika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 3 września 1917. (4630)

Ns. 4138/17 (2). Przeciw Pawłowi Góralowi, synowi Piotra i Anny, zw. Wasyłeńko, rezerwiście c. i k. 30 pułku piechoty, urodzonemu r. 1885 w Dobraczynie i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., zawisła w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 2222/16 sprawa karna o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Franciszka Jaglarza.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1917. (4626)

C. II. 104/17 (1). Przeciw Franciszkowi i Ludwikowi Grajnym ze Stryszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Maryannę Grajną kuratorkę Jana Grajnego w Stryszowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 327 gm. Łękawica. Na podstawie pozwu z dnia 7 września 1917 wyznacza się termin na dzień 16 października 1917 o 9 rano pod Nr. 92. Celem strzeżenia praw niawiadom. Franciszka i Ludwika Grajnych ustanawia się pana adw. dr. Ignacego Kornguta w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka i Ludwika Grajnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, 8 września 1917. (4670)

C. I. 67 17 (1). Ozyasz Leinwand w Łańcuchach wniósł przeciw Ołeksie Duch w Łańcuchach pozew o 990 kor. Pierwsza audyencya została wyznaczona na 30 października 1917 o 9·30 przed południem. Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznane ustanawia się adwokata dr. Schenkera kuratorem, który go na jego koszt zastępować będzie dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, 4 września 1917. (4673)

C. IV. 53/17 (1). Przeciw Simonowi Sternowi kupcowi w Białej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez firmę Bracia Mückenbrunn w Bielsku pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 1 października 1917 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 17. Celem strzeżenia praw pozwanego Simona Sterna ustanawia się Bertę Stern kupcową w Białej kuratorką.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 13 września 1917. (4683)

C. II. 79/17 (1). Przeciw Wojciechowi Habasowi synowi Marcina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Macieja i Antoninę Habasów pozew o wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 20 września 1917 godzinę 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Kohna adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 6 sierpnia 1917. (4677)

C. III. 113/17 (1). Przeciw Iwanowi Jurkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez dr. Rudolfa Kernera jako kuratora nieznanego z miejsca pobytu Iwana Korzeniowskiego pozew o uznanie i wpis prawa własności. Celem strzeżenia praw Iwana Jurkiewicza ustanawia się p. dr. Szymona Schaffera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, 31 sierpnia 1917. (4645)

Ns. 4151/17 (2). Przeciw Hnatowi Danylewiczowi, pospolitakowi c. i k. 30 pułku piechoty, synowi Wasyla, urodzonemu i zamieszkałemu w Turynce, lat 42, religii gr. kat., zawisła w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta Lwowa do K. 1710/16 sprawa karna o popełnioną w lecie 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrończą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Juliusza Friedmana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1917. (4615)

Ns. 4144/17 (2). Wenzel Herzlik aus Alt-Bunzlau, Böhmen, 25 Jahre alt, röm. kat., ledig, ist laut Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Samuel Herschtal vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 26 August 1917. (4635)

Licytacye.

E. III. 3308/13 (52). Na wniosek Banku krajowego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 73 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa I. dz. miasta Lwowa, whl. 754. Oznaczenie realności: realność przy ulica Piotra Chmielowskiego l. orj. 8 składająca się z parc. bud. o pow. 302 m. kwadr. kamienicy jedno piętrowej i dwóch murowanych drewutni. Wartość szacunkowa 77.116 kor. 60 hal., najniższa oferta 38.558 koron 30 hal. Do realności whl. 754 ks. gr. dla I. dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzwi, okna, story, muszle wodociągowe, świeczniki elektryczne, klucze, dzwonek i t. p. opisane w protokole oszacowania oszacowane na 1156 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, 4 sierpnia 1917. (4638 3—3)

E. 3255/13 (25). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 26 września 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacya realności: 1) whl. 67 ks. gr. gminy kat. Domaszów, 2) whl. 35 ks. gr. gminy kat. Sałasze. Wartość szacunkowa realności: ad 1) wynosi 14.700 kor., najniższa oferta 9800 kor.; wartość szacunkowa realności ad 2) wynosi 5000 kor., najniższa oferta 3334 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, 17 sierpnia 1917. (4678 1—3)

Ns. 347/17. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży, popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, a to: pościel, części ubrań, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 10 dnia 15 grudnia 1917 godz. 9 przed południem, uzyskana zaś gotówka wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 1 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nisko, 1 września 1917. (4660 1—3)

E. VI. 348/17 (5). Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, odbędzie się dnia 12 października 1917, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności lwh. 440 gm. Grabówka t. j. domu parterowego murowanego przy ul. Widok w Tarnowie ocenionego na 14 827 kor. Najniższa cena wynosi 7413 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 4 września 1917. (4672)

E. 52/17 (8). Na wniosek Hirscha Grossbarda odbędzie się dnia 30 października 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 41 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących nieruchomości ks. tab. Kraków: 1) whl. 322 dobra Ratnawy ocenionych na 288.354 kor., 2) whl. 326 dobra Wojnicz ocenionych na 66.400 kor., 3) whl. 327 dobra Zamość z Łopowiem ocenionych na 1,260 126 kor. Najniższa oferta wynosi: ad 1) 192 236 kor., ad 2) 33.200 kor., ad 3) 840.084 kor. Przynależność ad 3) oceniona na 159 255 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1917. (4669)

Konkursa.

Jest do objęcia posada pomocnika kancelaryjnego na przeciąg trzech miesięcy za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 65 hal. Podania udokumentowane należy wnosić do tutejszego sądu do dnia 30 września b. r. Sąd Niepołomice. (4679)

Amortyzacye.

T. IV. 13 17 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Władysława Kierpca. Władysław Kierpiec, syn Marcina i Anny, — urodzony w Wieprzu w dniu 14 marca 1887 roku, — podług zeznań Tomasza Gabryla padł ugodzony kulami w głowę i piersi w dniu 24 sierpnia 1914 r. pod Księżomierzem i tenże Gabryl stwierdził tożsamość osoby przez ogólądnięcie jego legitymacyi. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Władysław Kierpiec poniósł śmierć, — przeto na prośbę jego żony Bronisławy Kierpiec wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora p. adwokata dr. Kornguta w Wadowicach, aż do dnia 10 grudnia 1917 roku o zaginionym. Równocześnie ustanawia się p. adwokata dr. Krókowskiego w myśl § 9 ustawy z dnia 16 lutego 1883 roku Nr. 20 Dz. p. p. obrońcą związku małżeńskiego zawartego między Władysławem Kierpcem i Bronisławą z Węglarzów. Po upływie powyższego czasokresu i przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 sierpnia 1917. (4597 3—3)

T. VI. 144 17 (1). Na wniosek Aleksandra Strockiego c. k. notaryusza z Ottynii obecnie w Pohl, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 13 października 1891, L. 24.899 opiewająca na 1000 złr. w. a. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego Aleksandra Strockiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1917. (4667)

T. VI. 137/17 (1). Na wniosek Katarzyny Zawirskiej w Dewetinie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 maja 1902 L. 71.699, opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonej Katarzyny Zawirskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 lipca 1917. (4663)

T. VI. 135/17 (1). Na wniosek Judy Nestla, kupca w Boryniczach koło Lwowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 czerwca 1900 L. 55 907 opiewająca na 4000 kor. płatne po 20 latach skoro ubezpieczony Juda Nestel dożyje dnia 25 czerwca 1920 oraz na wypadek jego wcześniejszej śmierci zaraz żonie Lei z Seemannów Nestlowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 lipca 1917. (4661)

T. VI. 149/17 (2). Na wniosek Erazma Zajączkowskiego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica życiowa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 19 grudnia 1907 l. 111.885 wystawiona na ubezpieczonego Erazma Zajączkowskiego na 3000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 stycznia 1944.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 sierpnia 1917. (4674)

T. VI. 138/17 (1). Na wniosek Szymona Szwabowskiego w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 18 września 1896 l. 38917 opiewająca na 500 złr. w. a., płatne ubezpieczonemu Szymonowi Szwabowskiemu, skoro dożyje dnia 1 października 1928 lub w razie wcześniejszej jego śmierci zaraz okazicielowi, 2. z dnia 17 maja 1904 l. 44450 opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 lipca 1922 Maryi Szwabowskiej, a w razie jej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 lipca 1917. (4664)

T. VI. 143/17 (1). Na wniosek Konstantego Jarosza w Hucisku ad Hadorów podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 23 grudnia 1911 l. 139.899 opiewająca na 1000 kor. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego, Konstantego Jarosza, najpóźniej jednak w dniu 1 lutego 1952.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1917. (4668)

Firmy.

Firm. 56 Stow. II. 1660. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mielec. Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 12 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków, przedewszystkiem w produkcyi materyału rzeźnego. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch członków; w skład dyrekcyi wchodzą: Jan Haładyj przewodniczący, Karol Gostwicki zastępca przewodniczącego, Zygmunt Kaysiewicz i Tomasz Bik, członkowie zarządu. Podpis firmy: pod firmą Spółki kładzie podpis przewodniczący zarządu lub jego zastępca i jeden członek zarządu. Ogłoszenia przez wywieszenie w lokalu Spółki, bilans ma być ogłoszony w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych". Udziały członków po 25 koron. Odpowiedzialność ogranicza się do udziału i do dalszej kwoty aż do dwukrotnej wysokości udziału. Data wpisu: 28 lipca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 lipca 1917. (4607)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.